

Posłanie
prezydenta
Republiki Indii
Rajendra Prasada
do przewodniczącego
Rady Państwa PRL

Poniżej podajemy
tekst posłania prezyden-
ta Republiki Indii Ra-
jendra Prasada do prze-
wodniczącego Rady Pań-
stwa Aleksandra Za-
wadkiego.

Do
Jego Ekscelencji
Przewodniczącego
Rady Państwa Polski

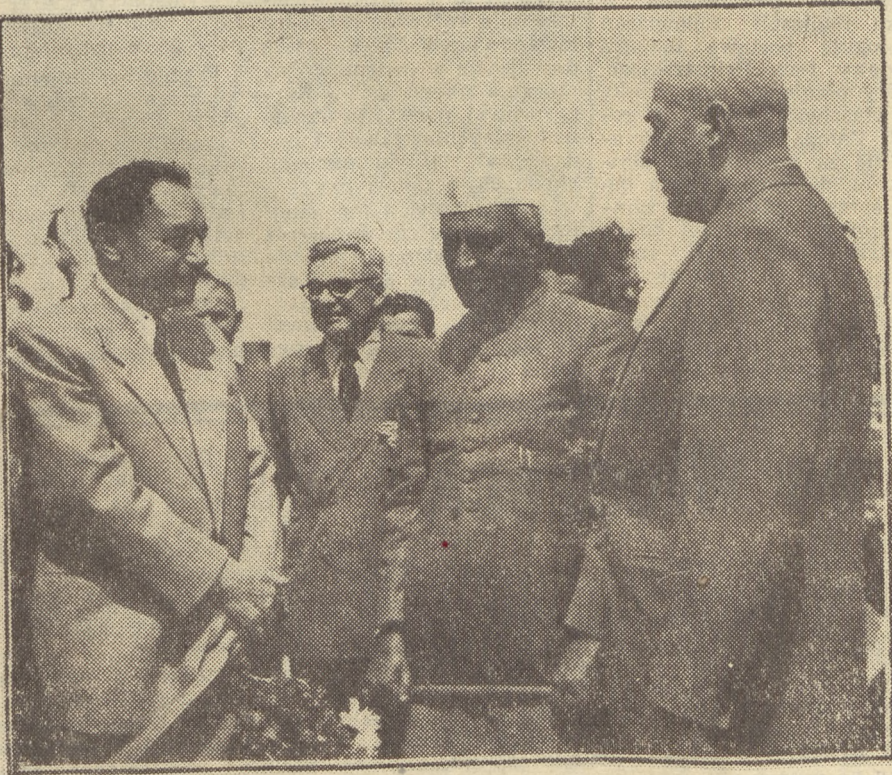
Za pośrednictwem me-
go premiera przesyłam
Waszej Ekscelencji po-
zdrowienia i życzenia w
imieniu narodu Indii i
mym własnym. Wierzy-
my, że pokój jest koniecz-
ny dla postępu i dobro-
bytu wszystkich krajów
i narodów na świecie.
Obowiązkiem wszystkich
mężczyzn i kobiet dobrej
woli na całym świecie
powinno być popieranie
szlachetnych wysiłków
podejmowanych w celu
jego utrzymania. Nasze
stosunki z Polską są przy-
jazne i wierzę, że wizyta
mego premiera z misją
dobrej woli i pokoju przy-
niesie dalsze zacieśnienie
przyjaznych stosunków
między obu naszymi kra-
jami oraz przyczyni się
do dalszego rozwoju ru-
chu w obronie pokoju.

Premier Nehru
zwiedził Warszawę

WARSZAWA PAP. W go-
dzinach przedpołudniowych
24 bm. premier i minister
spraw zagranicznych Republi-
ki Indii Jawaharlal Nehru
w towarzystwie córki — pani
Indiry Gandhi, ambasadora
Indii K. P. S. Menona oraz
dyrektora departamentu euro-
pejskiego MSZ A. Hussaina
zwiedził Warszawę.

Przybycie premiera Nehru do Polski

Dnia 23. VI. br. przybył do Warszawy na zaproszenie Rządu
PRL premier i minister spraw zagranicznych Republiki Indii Ja-
waharlal Nehru.



Powitanie premiera Nehru na lotnisku Okęcie w Warszawie przez członków
rządu, Rady Państwa i partii.



Powitanie na lotnisku Okęcie w Warszawie — dzieci wręczają kwiaty pre-
mierowi Nehru. CAF — Fot. Baranowski

**GŁOS
WYBRZEŻA**

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 12 (262) GDAŃSK, SOBOTA 25, NIEDZIELA 26 CZERWCA 1955 CENA 20 GR

**Przyjaźń między narodami
POLSKI i INDII**

**Będzie się jeszcze bardziej
zacieśniać**
**Uroczyste przyjęcie
na cześć premiera Nehru**

WARSZAWA PAP. 23 bm. w godzinach wieczor-
nych prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz
wydał w salach gmachu Urzędu Rady Ministrów
w Warszawie uroczyste przyjęcie z okazji pobytu
w Polsce premiera i ministra spraw zagranicznych
Republiki Indii — Jawaharlal Nehru.

Premier Indii Nehru udał
się na przyjęcie otwartym sa-
mochodem w towarzystwie
prezesa Rady Ministrów Józe-
fa Cyrankiewicza, witańcy
gorącą owacją ludności stoli-
cy, zebranej na trasie prze-
jazdu. Premier J. Nehru przy-
był na przyjęcie w towarzy-
stwie: córki — pani Indiry
Gandhi, ambasadora Indii K.
P. S. Menona oraz dyrektora

departamentu europejskiego
MSZ A. Hussaina.
Z polskiej strony na przy-
jęciu obecni byli: I sekretarz
KC PZPR — Bolesław Bie-
rut, przewodniczący Rady
Państwa — Aleksander Za-
wadski, sekretarz KC PZPR
— Edward Ochab i Francis-
zek Mazur, pierwszy zastęp-
ca prezesa Rady Ministrów
Hilary Minc i Zenon Nowak.

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

wiceprezesa Rady Ministrów
— Konstanty Rokossowski,
Franciszek Jóźwiak-Witold,
Tadeusz Gede, Piotr Jarosze-
wicz, Stefan Jedrychowski i
Stanisław Łopot, zastępca
przewodniczącego Rady Pań-
stwa, Stefan Ignar, kierow-
nik Ministerstwa Spraw Za-
granicznych, wiceminister
Marian Naszkowski i in.

Na przyjęciu obecni byli
szefowie przedstawicielstw
dyplomatycznych i attaches
wojskowi akredytowani w
Polsce.

Podczas przyjęcia prezes
Rady Ministrów Józef Cyran-
kiewicz i premier Indii Ja-
waharlal Nehru wymienili
toasty.

Prezes Rady Ministrów Jó-
zef Cyrankiewicz wznosząc
toast oświadczył:

Panie premierze, szanowni
goście! Myślę, że w tej chwi-
li wyrażam uczucia i poglądy
nie tylko rządu Polskiej Re-
publiki Ludowej, ale i
zebranych tutaj przedstawicieli
społeczeństwa całego
polskiego narodu, jeżeli wy-
rażę wielką radość z tego,
że możemy w Polsce gościć
wybitnego przywódcę naro-
du hinduskiego, wybitnego
młodego człowieka, wybitnego
oklaski).

Jestem przekonany, że ta
wizyta przyczyni się do tego,
że jeszcze bardziej zacieś-
niać się będzie przyjaźń
między narodem polskim i
narodem Indii. Jestem prze-
konany, że mnożyć się bę-
dą dowody współpracy gos-
podarczej, kulturalnej, poli-
tycznej, dowody zacieśniania
się naszych stosunków, do-
wody, wśród których nie bez
znaczenia jest i nasza współ-
praca w komisjach wy-
nikłych z konferencji genew-
skiej.

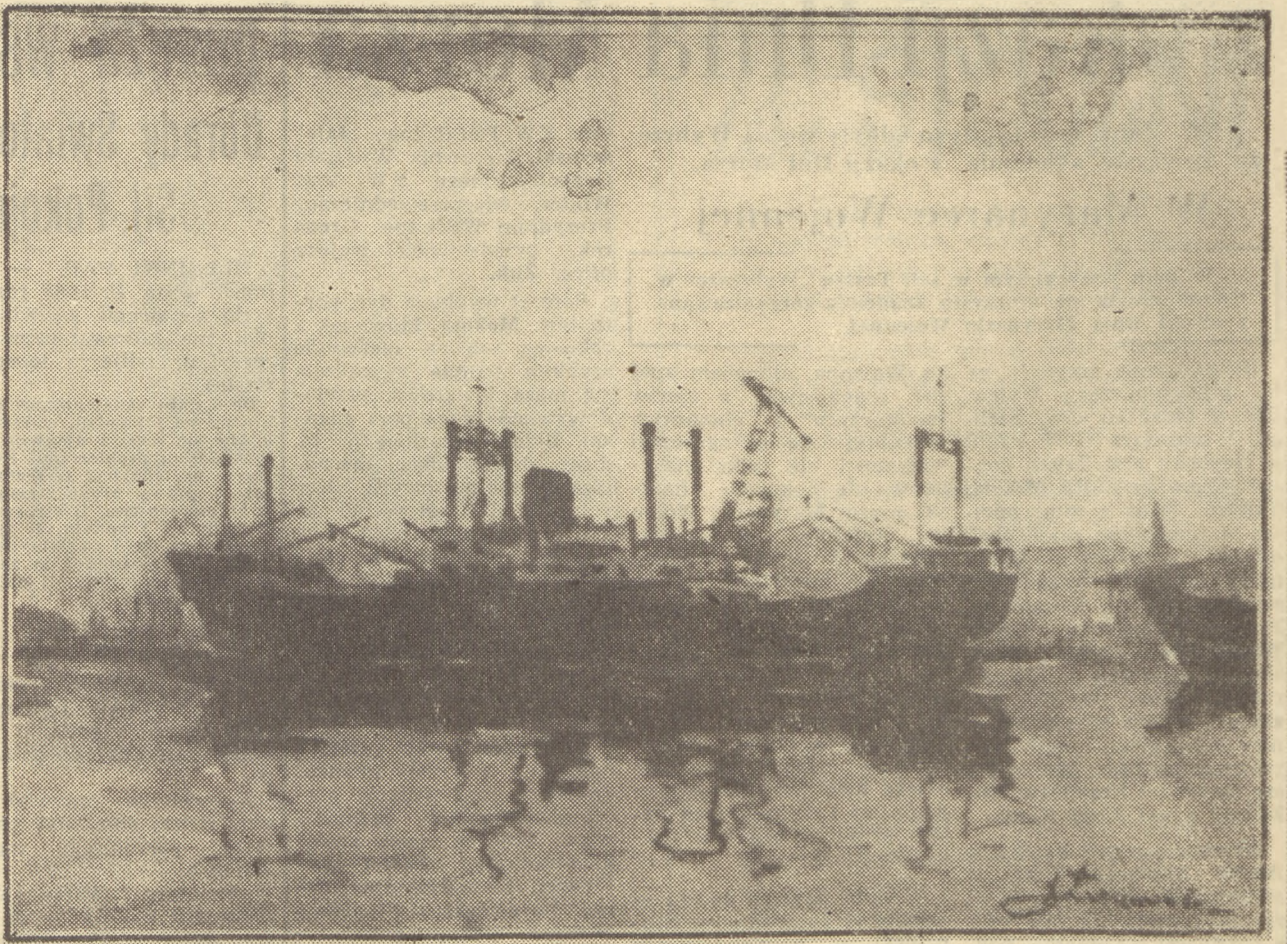
Chciałbym wnieść toast
za rozwój wielkiego państwa
Indii, za zdrowie i powodze-
nie w walce o rozkwit In-
dii, w walce o pokój, nasze-
go drogiego gościa pana pre-
miera Nehru. (Długotrwałe
owacje).

Premier i minister spraw
zagranicznych Republiki In-
dii wzniosł toast następują-
cej treści:

Panie premierze, przyja-
ciele! Dziękuję za przyjęcie
w Warszawie, a szczególnie
za miłość, okazaną mi przez
ludność tego miasta. Jestem
bardzo szczęśliwy, stykając
się z wami. Wasze miasto
jest szczególnym przykładem
zniszczenia i odbudowy. Cie-
szę się bardzo, że mogłem je
odwiedzić. Od dawna tego
pragnąłem.

Niestety, wizyta moja bę-
dzie trwała tylko 3 dni. I
tak jednak dzięki mojej wi-
zycie (Dokończenie na str. 2)

**Naszą pracą na morzu
pomnażamy siły ojczyzny**



Akwarela A. Suchanka

**Delegacja
parlamentu
Jugosławii
uda się do ZSRR
i Niemiec Zach.**

MOSKWA PAP. Jak do-
nosi z Belgradu agencja
TASS, z końcem lipca, albo
na początku sierpnia dele-
gacja parlamentarna Jugo-
sławii w składzie 16 — 17
osób odwiedzi Związek Ra-
dziecki. Druga delegacja Fe-
deralnej Ludowej Skupszczy-
nie wrzesnia do Niemiec
zachodnich.

**Uroczysta
akademia
z okazji
Dni Morza**

Dziś 25 bm. o godz.
16.30 w hali sportowej
WP we Wrzeszczu przy
ul. Słowackiego odbędzie
się uroczysta centralna
akademia z okazji Dni
Morza. Na program aka-
demii złożą się: referat
okolicznościowy, odzna-
czenie przodujących pra-
cowników morza i część
artystyczna w wykonaniu
Państwowego Zespołu
Pieśni i Tańca „Mazow-
sze”.

**Międzynarodowa
Organizacja Pracy
zakończyła obrady**

GENEWA PAP. Dnia 23 bm.
zakończyła się konferencja Mię-
dzynarodowej Organizacji Pra-
cy. Na ostatnich posiedzeniach
konferencji omówiono i uchwa-
liła serię rezolucji, m. in. o wy-
korzystaniu energii atomowej
do celów pokojowych, o rozbro-
jeniu i przeznaczeniu sum dzie-
ki ograniczeniu wydatków na
cele wojenne; o ochronie praw
związkowych i o warunkach pra-
cy kobiet.

Dni Morza — to święto całego na-
rodu. Codzienny trud marynarzy i
portowców, rybaków i stocznio-
wów, hutników i górników, włókniarzy i chłopa
przeplata się i łączy w rytmie pracy
naszych portów. Tu w portach Gdań-
ska, Gdyni i Szczecina — jak w so-
czewce skupia się i staje się szcze-
gólnie widoczna ta jedność wysiłków
wszystkich ludzi pracy, całego na-
rodu, budującego siłę państwa ludo-
wego.

I dlatego jeśli mówimy o naszych
sukcesach na morzu, nie zapominaj-
my, że ich twórcą jest cały naród.
Naród, który dociera do morza nie gę-
siego przez „korytarz” jak to było
dawniej, lecz który krokiem olbrzy-
ma, mocną stalową stopą stanął na
500 kilometrowym wybrzeżu nad

Nasze porty — Gdańsk, Gdynia,
Szczecin — to porty służące całemu
narodowi, a nie garstce kapitalistów
rodziny i zagranicznych. Nie rzą-
dzą się w nich, ani Napoleonowie
Korzonowie, ani Falterzy, ani inni pe-
nomonicy Flicków — baronów wę-
glowych, czy francuscy dzierżawcy
kolei Śląsk — Gdynia.

Nasze statki służą nie „Roburom”
i innym koncernom, ale całemu na-
rodowi. Nasze statki nie wożą Balce-
rów — chłopów spod Lublina, czy
Białegostoku do karczowania puszc-
zy brazylijskiej. Dziś chłopci
spod Lublina, czy Kielce budują
statki w naszych stoczniach. Są
rybakami dalekomorskimi, lub pełnią
wachtę oficerską właśnie na „Bato-
rym”, pod pokładem, którego ich
ojcowie wędrowali na obczyznę za
chlebem.

Może się to nie podobać panom z
„woluropolskich” szczebakczek,
wylewającym krokodyle łzy i wzdry-
chającym do czasów, gdy z panem
radcą, w restauracji Seydela, można
było przy flasce „peperminthu” prze-
pijać cząstkę zysków, otrzymanych
z maklerskich machinacji, lub z wy-
ciągniętych ostatnich groszy od bied-
nych emigrantów. Te czasy, pano-
wie, minęły bezpowrotnie. Jak kamień
w wodę. I żadne mącenie tej
wody nie wydobędzie ich na wierzch.
Polski marynarz i doker, polski

rybak i stocznio-
wiec — tu na Wy-
brzeżu, nad Bałtykiem, buduje po-
myślność własną i całego narodu, bu-
duje siłę Polski Ludowej — kraju
bez Falterów i Korzonów, kraju ro-
botników i chłopów, marynarzy i do-
kerów — kraju morskiego, niezale-
nego i naprawdę suwerennego.

Czy Polska kiedykolwiek, w okre-
sie międzywojennym, eksportowała
samochody? Czy eksportowała całe
obiekty przemysłowe? Czyż to, że
eksportujemy dziś samochody do Tur-
cji, obiekty przemysłowe do Indii,
Chin, a nawet do krajów Ameryki
Łacińskiej, nie świadczy o przemia-
nach, jakie zaszły w naszym kraju?
Zamiast emigrantów wozimy dziś do
Argentyny, na naszych statkach, ta-
słowy. Nasze statki zawijają do por-
tów Indonezji i Wietnamu, Egiptu
i Brazylii — do prawie wszystkich
większych portów świata.

Rozwijając nasz handel międzyna-
rodowy — przyczyniamy się do roz-
woju pokojowych stosunków między
narodami. Marynarze zaś — nasza
flota — służąc tym celom, służą
sprawie pokoju. Temu celowi słu-
żą portowcy — stosując szybkościo-
wy załadunek i wyładunek okrętów,
stocznio-
wcy — budując statki. Po-
kojowy jest charakter naszej pracy
na Wybrzeżu, bo pokoju pragniemy
wszyscy, bo chcemy, by morzem pły-
wały statki ze zbożem i traktorami,
rudą żelazną i węglem, a nie z ar-
matami i czołgami.

Podkreślamy to w Dniach Morza,
bo jest to zarazem święto naszej po-
kojowej i twórczej pracy. Nie zna-
czy to jednak, że nie pamiętamy o
doświadczeniach Westerplatte. Na
straży naszego pokoju, naszej poko-
jowej pracy, stoi nasza flota wojen-
na. Nie jesteśmy też osamotnieni, jak
w tragicznych dniach września. Ma-
my niezawodnych przyjaciół. Na
wschód od Gdańska — Leningrad, na
zachód od Szczecina — Rostock. Ma-
my przyjaciół we wszystkich portach
świata — prostych ludzi pracy, wal-
czących o pokój. Im też — naszym
przyjaciołom, ślemy w dniu Święta
Morza serdeczne pozdrowienia — od
polskich marynarzy i rybaków, por-
towców i stocznio-
wów.

**Załogi pomyślnie
realizują zobowiązania
na cześć 22 Lipca i V Festiwalu**

137 pracowników Gdań-
skiej Wytwórni Części Sa-
mochodowych przystąpiło do
współzawodnictwa na cześć
22 Lipca i V Festiwalu Młodzie-
ży i Studentów. Dzięki
realizacji zobowiązań wido-
czna jest już oszczędność ma-
teriałów. Załoga odlewni np.
zaoszczędziła do dnia 16 bm.
300 kg acetyleny, 250 m³ tie-
nu i 100 kg stopu oznaczo-
nego symbolem E 10AS.

Pracownicy działu TP opra-
cowali w czynie na cześć 22
Lipca technologię wylewania
panewek stopem telurowym,
a załoga działu obróbki wyko-
nała ponadplanowo 110
szt. panewek PS-60. W dniu
16 bm. załoga wytwórni zło-
żyła meldunek o przekrocze-
niu planu półrocznego.
Dotychczasowy przebieg
współzawodnictwa w GWCS
zwiastuje, iż zobowiązania
lipcowe załogi GWCS zostaną
wykonane. Przyniosą one w
efekcie dodatkową produk-
cję wartości ok. 50 tys. zł.,
dadzą oszczędności materia-
łowe na sumę ok. 10 tys. zł.,
przyczynią się do poprawy
jakości produkcji i wpłyną
na ożywienie pracy kultural-
no-oświatowej w zakładzie.

Gdańscy budownicowie o-
bięktów przemysłowych wi-
(Dokończenie na str. 2)



W drodze z lotniska premier Nehru w towarzystwie prezesa Rady Mini-
strów PRL Józefa Cyrankiewicza przejeżdża przez ulice Warszawy.

Uroczyste akademie z okazji Dnia Morza

W dniu wczorajszym odbyły się na Wybrzeżu uroczyste akademie z okazji Dnia Morza.

W Marynarce Wojennej

W dniu wczorajszym w sali Teatru „Wybrzeże” w Gdyni odbyła się uroczysta akademie zorganizowana z okazji Dnia Marynarki Wojennej.

Na akademii przybyli m. in. przewodniczący Wojew. RN w Gdańsku tow. Szeli- ga, I sekretarz KW PZPR w Gdańsku tow. Trusz, konsul generalny ZSRR Mikołaj Talyzin. Wraz z nimi miejscy w prezydium zajęli obok oficerów sztabowych Marynarki Wojennej — produkujący stoczniościowiec ze Stoczni im. Komuny Paryskiej Wiktor Wróblewski, szypor Stanisław Kucharczyk z „Dalmoru”, dzwigow portowy Kazimierz Królak oraz przodownicy wyszkolenia bojowego i politycznego Mar. Woj. — starszy marynarz Bronisław Dalkowski i mat Józef Kania.

Akademie zagal kmr por. Alojzy Napierała, który w serdecznych słowach powitał zgromadzonych na sali wraz z rodzinami marynarzy, podoficerów i oficerów Marynarki Wojennej. Następnie referat odczytał wiceminister dowódca Marynarki Wojennej, kontradmirał Zdzisław Studziński, który m. in. powiedział:

„Dni Morza — to tradycyjne święto, obchodzone nie tylko przez tych, których warsztatem twórczej pracy jest morze ze wszystkimi bogactwami i całym urokiem swego piękna. Morze — to sprawa całego narodu, to siła go spowadająca kraju. W Dniach Morza obchodzą swoje święto Marynarka Wojenna — zahartowana i czujna straż ponad 500-kilometrowego wybrzeża Baltyku”.

Jesteśmy Ludową Marynarką Wojenną, albowiem spośród pracujących, z synów robotniczych i chłopskich rekrutują się w ogromnej większości nie tylko marynarze, ale i korpus oficerów naszej Marynarki Wojennej. Jesteśmy Ludową Marynarką Wojenną, albowiem natchnieniem i siłą daje nam Polska Zjednoczona Partia Robotnicza — mózg i serce polskiego ludu pracującego, organizator i wychowawca naszej armii, naszej Marynarki Wojennej.

W dniu naszego święta — zakończył kontradmirał Studziński — najpiękniejszym podarunkiem, jaki składamy nam, wojenni marynarze, narodowi polskiemu — to przyrzeczenie, że wyżej podnieśli będziemy poziom gotowości bojowej naszych jednostek, mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia, umacniać dyscyplinę i porządek wojskowy. Wierni do końca przysiędy wojskowej, najlepiej tradycjom floty polskiej, godnie strzec będziemy honoru i sławy białoczerwonej bandery”.

W części artystycznej akademii wystąpił Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, odznaczony orderem „Sztandaru pracy” i klasy Państwową Na groda Artystyczną. (T)

W dniu naszego święta — zakończył kontradmirał Studziński — najpiękniejszym podarunkiem, jaki składamy nam, wojenni marynarze, narodowi polskiemu — to przyrzeczenie, że wyżej podnieśli będziemy poziom gotowości bojowej naszych jednostek, mnożyć szeregi przodowników wyszkolenia, umacniać dyscyplinę i porządek wojskowy. Wierni do końca przysiędy wojskowej, najlepiej tradycjom floty polskiej, godnie strzec będziemy honoru i sławy białoczerwonej bandery”.

Referat wygłasza dyr. portu tow. Mokosa. Mówi jak z roku na rok w niezwykłym tempie zwiększa się masa towarowa, przeładowywana przez port gdański. Było to możliwe m. in. dzięki daleko idącej mechanizacji prac portowych. Szczególnie wielki jest wkład załogi w szeroko rozwijający się ruch racjonalizatorski. Mówi o tym Liczba 1600 zrealizowanych wniosków. Coraz więcej portowców włącza się do współzawodnictwa pracy, co wydatnie przyczyniło się do wykonania planu półrocznego już w dniu 25. V. br.

Po zakończeniu referatu następuje uroczysty moment dekoracji pracowników portu odznaczonych państwowymi. Srebrne krzyże zasług otrzymują: Paweł Witkiewicz, Stanisław Stan, Jerzy Sierociński i Stanisław Walczak. Siedmiu pracowników portu odznaczonych zostało brązowymi krzyżami za służbę, a 144 medalami Dziecińca.

Wielu portowców wyróżniono cennymi nagrodami rzeczowymi i pieniężnymi. Tak np. przodujący brygadzi- sta z wydz. III Józef Drankiewicz otrzymał piękny aparat radiowy. 8 portowców otrzymało rowery.

Na zakończenie akademii odbyła się część artystyczna.

W części artystycznej akademii wystąpił Reprezentacyjny Zespół Pieśni i Tańca Wojska Polskiego, odznaczony orderem „Sztandaru pracy” i klasy Państwową Na groda Artystyczną. (T)



Na uroczystej akademii w Stoczni Gdańskiej minister przemysłu maszynowego Roman Fideleski udekorował przodującego stoczniościowca, mistrza Antoniego Sobkowickiego z wydziału montażu maszyn, orderem „Sztandaru pracy” II kl.

Fot. Z. Kosycarz

W nagrodę za najlepszą pracę rozdzielono wśród stoczniościowców dwa samochody marki „Ila”, 19 motocykli, 92 kupony materiałowe, 53 zegarki, 70 radiodiodników, 30 adapterów, 9 aparatów fotograficznych i wiele innych nagród. Występy artystyczne zespołów tanecznych zakończyły uroczystą akademię. Stoczniościowcy opuścili salę w podniosłym nastroju. Tego jeszcze dnia na stanowiskach robotniczych, gdzie praca wymaga ciągłości, robotnicy stoczniościowcy z nową energią przystąpili do realizacji zadań, które postawiła przed nimi partia i rząd.

...i portowców

Wczoraj w obszernej sali Morskiego Domu Kultury w Nowym Porcie licznie zgromadzili się portowcy gdańscy. Przybyli oni, aby w związku z uroczystościami „Dni Morza” podsumować dorobek minionego dziesięciolecia. Mają czym się pochwycić. Z ruin i zgłazd powojennych odbudowali oni port, przywrócili mu dawną sławę w nowych warunkach, gdy Gdańsk po wiekach nie woli na zawsze połączyć się z ojczyzną. Z roku na rok wzbogacają jego chlubne tradycje.

Gojącymi oklaskami witają portowcy przybyłych na akademię przedstawicieli władz. W prezydium zasiadają m. in.: wiceminister żegluzi tow. Bukowski, sekre-

Droga pokoju podążą wszystkie narody Obrady Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju w Helsinkach

HELSINKI PAP. — 23 bm. o godz. 10 rano rozpoczęło się drugie posiedzenie plenarne, któremu przewodniczył Brazylijczyk Josue de Castro.

De Castro zakomunikował, że utworzono 7 komisji, w których będzie się toczyła dyskusja nad specjalnymi problemami. Komisje są następujące: 1) rozbrojenia i sprawy broni atomowej, 2) bezpieczeństwa, 3) niezawisłość narodów i pokoju, 4) spraw gospodarczych i społecznych, 5) wymiany kulturalnej, 6) zagadnień młodzieżowych, 7) działalności sił pokoju.

PRZEMÓWIENIE KUO MO-ZO

23 bm. zabrał głos przedstawiciel Chin Ludowych Kuo Mo-Zo w imieniu 600-milionowego narodu chińskiego.

Kuo Mo-Zo omawiał ze swej strony doniosłość pięciu zasad pokojowego współistnienia.

„Jesteśmy przekonani — stwierdził mówca — że nasze zasady pokojowego współistnienia odpowiadają wszystkim ludziom dobrej woli na całym świecie. Ich uznanie przez wszystkie narody mogłoby usunąć możliwość nowej wojny”.

Następnie mówca podkreślił, że naród chiński, podobnie jak i wszystkie narody azjatyckie, żywo interesuje się wydarzeniami w Europie. Cieszą go wydarzenia przyczyniające się do złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Następnie mówca szczegółowo przedstawił propozycje Związku Radzieckiego w sprawie ograniczenia zbrojeń i zakazu broni atomowej, podkreślił on, że propozycje te wywołały przychylnie echo wśród polityków i działaczy społecznych różnych w USA, jak również spotkały się z serdecznym poparciem milionów prostych ludzi.

W imieniu Związku Radzieckiego pragnie was zapewnić, oświadczył Kornejczuk — że naród radziecki będzie nadal twarde i konsekwentnie dążył do utrwalenia pokoju między narodami, do pokojowego rozstrzygnięcia wszystkich zagadnień spornych na zasadzie wzajemnego porozumienia stron. Związek Radziecki wierząc w swe siły jest zdecydowany zapobiec nowej wojnie światowej.

W naszej walce o pokój ożywia nas przekonanie, że nie tylko siły społeczne różnych krajów, lecz już liczne państwa wybrały świetlaną drogę pokoju, którą — wierzymy — podążą wszystkie narody świata.

Wyniki takiej postawy rządu wobec postulatów szerokiego mas pracujących mówią same za siebie. 2 miliony bezrobotnych i tyłuś półbezrobotnych, szybki spadek produkcji krajowej, zastój w wielu gałęziach przemysłu, nie wiązanie z produkcją wojenną. Na wsłowski występują objawy niskiej wydajności ziemi. Spowodowane prawie feudalnymi umowami głównymi i brakiem powszechnej reformy rolnej.

Rząd włoski, niezdolny do wprowadzenia ekonomii kraju ze ślepego zautka, próbuje „rozwiązać” wszystkie te problemy przez jeszcze ściślej związaną Rzymu z Waszyngtonem. Ale Waszyngton nie daje dolarów na piękne oczy Selby. Ratyfikacja układów pa-

Przyjęcie na cześć premiera Nehru

(Dokończenie ze str. 1)

Przyjęcie, podczas którego goście gorąco oklaskiwali występy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Przyjęcie, podczas którego goście gorąco oklaskiwali występy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Realizują zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1)

Jak informuje korespondent A. Teziński, brygady „Sztandaru pracy” w Warszawie, Kopia, Szebiłowski, Mikulski i Zygmunowski zobowiązali się przyspieszyć ukończenie robót o 1782 godziny i prowadząc racjonalną gospodarkę materiałami zaoszczędzić m. in. 300 kg cementu, 12 m³ zaprawy murarskiej i 5 m³ drewna. Na szczególne podkreślenie w toku realizacji zobowiązań zasługuje postawa majstra budowy tow. Pelczarskiego, który przejawia dużą troskę o właściwą organizację robót. Załoga tej budowy, a przede wszystkim kierownik, apeluje za naszym pośrednictwem, do kierownictwa bazy sprzętu GPZB, by zainteresowało się bliżej pracą centralnej betoniarńi, znajdującej się na budowie, ponieważ obecnie w toku namawiania robotników, sprzęt często odmawia posłuszeństwa, przez co powstają prze stoje.

Przebieg sytuacji przed ONZ otwierają się nowe perspektywy odegrania twórczej roli w uregulowaniu stosunków międzynarodowych. Dział idea pokoju ma potężne poparcie wszystkich narodów świata. Znajduje to wyraz we wzmagającej się sile światowego ruchu obrońców pokoju.

Polska jako członek ONZ — powiedział następnie min. Skrzyszewski — popierała wszelkie konstruktywne wnioski zmierzające do rozwiązania w sposób słuszny problemów międzynarodowych. Staraliśmy się także takie wnioski wysuwać. Niech mi wolno będzie przypomnieć polski wniosek złożony na VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego, zawierający szeroki program umocnienia pokoju.

Pragnę również przypomnieć polskie wnioski w dziedzinie gospodarczej i społecznej oraz wnioski dotyczące praw człowieka. Niektóre spośród nich spotkały się z ogólnym poparciem.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, pochłonięta twórczą pracą pokojową dla podniesienia dobrobytu i kultury swego narodu, była, jest i będzie za pokojem. Wierzymy, że w ramach ONZ, w szczególności w ramach Rady Bezpieczeństwa, wreszcie przez niedopuszczenie do rozstrzygnięcia w duchu Kartki wielu zagadnień międzynarodowych. Doszło nawet do tego, że organizacja stworzona do zapobiegania i prze-

Pochłonięta twórczą pracą Polska była jest i będzie za pokojem

Przyjęcie na cześć premiera Nehru

(Dokończenie ze str. 1)

Przyjęcie, podczas którego goście gorąco oklaskiwali występy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Przyjęcie, podczas którego goście gorąco oklaskiwali występy Państwowego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Realizują zobowiązania

(Dokończenie ze str. 1)

Jak informuje korespondent A. Teziński, brygady „Sztandaru pracy” w Warszawie, Kopia, Szebiłowski, Mikulski i Zygmunowski zobowiązali się przyspieszyć ukończenie robót o 1782 godziny i prowadząc racjonalną gospodarkę materiałami zaoszczędzić m. in. 300 kg cementu, 12 m³ zaprawy murarskiej i 5 m³ drewna. Na szczególne podkreślenie w toku realizacji zobowiązań zasługuje postawa majstra budowy tow. Pelczarskiego, który przejawia dużą troskę o właściwą organizację robót. Załoga tej budowy, a przede wszystkim kierownik, apeluje za naszym pośrednictwem, do kierownictwa bazy sprzętu GPZB, by zainteresowało się bliżej pracą centralnej betoniarńi, znajdującej się na budowie, ponieważ obecnie w toku namawiania robotników, sprzęt często odmawia posłuszeństwa, przez co powstają prze stoje.

Przebieg sytuacji przed ONZ otwierają się nowe perspektywy odegrania twórczej roli w uregulowaniu stosunków międzynarodowych. Dział idea pokoju ma potężne poparcie wszystkich narodów świata. Znajduje to wyraz we wzmagającej się sile światowego ruchu obrońców pokoju.

Polska jako członek ONZ — powiedział następnie min. Skrzyszewski — popierała wszelkie konstruktywne wnioski zmierzające do rozwiązania w sposób słuszny problemów międzynarodowych. Staraliśmy się także takie wnioski wysuwać. Niech mi wolno będzie przypomnieć polski wniosek złożony na VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego, zawierający szeroki program umocnienia pokoju.

Pragnę również przypomnieć polskie wnioski w dziedzinie gospodarczej i społecznej oraz wnioski dotyczące praw człowieka. Niektóre spośród nich spotkały się z ogólnym poparciem.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, pochłonięta twórczą pracą pokojową dla podniesienia dobrobytu i kultury swego narodu, była, jest i będzie za pokojem. Wierzymy, że w ramach ONZ, w szczególności w ramach Rady Bezpieczeństwa, wreszcie przez niedopuszczenie do rozstrzygnięcia w duchu Kartki wielu zagadnień międzynarodowych. Doszło nawet do tego, że organizacja stworzona do zapobiegania i prze-

Przemówienie min. Skrzyszewskiego na jubileuszowej sesji ONZ

SAN FRANCISCO PAP. W dniu 23 czerwca przewodniczący delegacji polskiej, minister Stanisław Skrzyszewski wygłosił na jubileuszowej sesji Organizacji Narodów Zjednoczonych przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Podpisując 16 października 1945 roku Kartę Narodów Zjednoczonych, delegacja polska oświadczyła, że rząd polski „gotów jest w miarę swych sił współpracować z innymi członkami nowej organizacji nad utrzymaniem pokoju i dobrobytu narodów”.

Uważaliśmy i uważamy nadal, że Karta, która powstała na gruncie współpracy państw o różnych ustrojach, narodów o różnych tradycjach historycznych i kulturalnych, państw wielkich i małych, pragnących zrealizować swe wysiłki w celu „uchronienia przyszłych pokoleń od klęski wojny” — w pełni odpowiada w swych zasadach podstawowym warunkom współczesnego etapu stosunków międzynarodowych.

W swej działalności na terenie ONZ Polska niezmennie i konsekwentnie dążyła do tego, by zasady i cele Karty były wcielane w życie.

Doświadczenia ubiegłego okresu wskazują, że ilekroć organizacja nasza postępowala zgodnie z duchem i literą Karty, tylekroć odnosiła sukcesy w służbie pokojowi, wszelkie zaś próby łamania lub obchodzenia zasad Karty osłabiała organizację, przynosiły uszczerbek jej autorytetowi i szkodziły sprawie pokoju.

Równocześnie musimy stwierdzić, że ONZ dotychczas nie spełnia tych zadań, które przed nią zostały postawione. Stало się tak przede wszystkim dlatego, że niektóre spośród wielkich mocarstw porzuciły drogę współpracy i porozumienia. Proklamowana przez nie polityka „z pozycji siły” znalazła również swe odbicie w ONZ w formie „polityki z pozycji siły”. W ciągu 10 lat byliśmy wielokrotnie świadkami, jak usiłowano przekształcić naszą organizację w instrument narzucania sprzecznych z Kartą uchwał przez tworzenie nielegalnych organów i nadawanie im kompetencji głównych organów ONZ, a w szczególności kompetencji Rady Bezpieczeństwa, wreszcie przez niedopuszczenie do rozstrzygnięcia w duchu Kartki wielu zagadnień międzynarodowych. Doszło nawet do tego, że organizacja stworzona do zapobiegania i prze-

Pragnę również przypomnieć polskie wnioski w dziedzinie gospodarczej i społecznej oraz wnioski dotyczące praw człowieka. Niektóre spośród nich spotkały się z ogólnym poparciem.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, pochłonięta twórczą pracą pokojową dla podniesienia dobrobytu i kultury swego narodu, była, jest i będzie za pokojem. Wierzymy, że w ramach ONZ, w szczególności w ramach Rady Bezpieczeństwa, wreszcie przez niedopuszczenie do rozstrzygnięcia w duchu Kartki wielu zagadnień międzynarodowych. Doszło nawet do tego, że organizacja stworzona do zapobiegania i prze-

Pragnę również przypomnieć polskie wnioski w dziedzinie gospodarczej i społecznej oraz wnioski dotyczące praw człowieka. Niektóre spośród nich spotkały się z ogólnym poparciem.

Polska Rzeczpospolita Ludowa, pochłonięta twórczą pracą pokojową dla podniesienia dobrobytu i kultury swego narodu, była, jest i będzie za pokojem. Wierzymy, że w ramach ONZ, w szczególności w ramach Rady Bezpieczeństwa, wreszcie przez niedopuszczenie do rozstrzygnięcia w duchu Kartki wielu zagadnień międzynarodowych. Doszło nawet do tego, że organizacja stworzona do zapobiegania i prze-

Kryzys rządowy we Włoszech

próby rozwiązania żywotnych problemów ludności miejskiej i wiejskiej — ale wręcz przeciwnie, prze forsał wbrew woli narodu, przy poparciu monarchistów i faszystów ratyfikację układów paryskich, wzmógł prześladowania wszystkich, którzy wypowiadali się przeciw polityce atlantyckiej, a w szczególności komunistów.

Rząd włoski nie przeprowadził żadnych zmian w strukturze ekonomicznej, które zlikwidowałyby bezrobocie i głód. Nie zreorganizowano, mimo że wiele było o tym mowy, przemysłu, znajdujące się pod kontrolą państwa, nie zapobiegano redukcjom robotniczym i zamykaniu fabryk, nie rozwiązano problemu krzywdzących chłopów umów rolnych o charakterze feudalnym. Nie wprowadzono bardziej demokratycznego systemu podatkowego.

Wyniki takiej postawy rządu wobec postulatów szerokiego mas pracujących mówią same za siebie. 2 miliony bezrobotnych i tyłuś półbezrobotnych, szybki spadek produkcji krajowej, zastój w wielu gałęziach przemysłu, nie wiązanie z produkcją wojenną. Na wsłowski występują objawy niskiej wydajności ziemi. Spowodowane prawie feudalnymi umowami głównymi i brakiem powszechnej reformy rolnej.

próby rozwiązania żywotnych problemów ludności miejskiej i wiejskiej — ale wręcz przeciwnie, prze forsał wbrew woli narodu, przy poparciu monarchistów i faszystów ratyfikację układów paryskich, wzmógł prześladowania wszystkich, którzy wypowiadali się przeciw polityce atlantyckiej, a w szczególności komunistów.

Rząd włoski nie przeprowadził żadnych zmian w strukturze ekonomicznej, które zlikwidowałyby bezrobocie i głód. Nie zreorganizowano, mimo że wiele było o tym mowy, przemysłu, znajdujące się pod kontrolą państwa, nie zapobiegano redukcjom robotniczym i zamykaniu fabryk, nie rozwiązano problemu krzywdzących chłopów umów rolnych o charakterze feudalnym. Nie wprowadzono bardziej demokratycznego systemu podatkowego.

Wyniki takiej postawy rządu wobec postulatów szerokiego mas pracujących mówią same za siebie. 2 miliony bezrobotnych i tyłuś półbezrobotnych, szybki spadek produkcji krajowej, zastój w wielu gałęziach przemysłu, nie wiązanie z produkcją wojenną. Na wsłowski występują objawy niskiej wydajności ziemi. Spowodowane prawie feudalnymi umowami głównymi i brakiem powszechnej reformy rolnej.

próby rozwiązania żywotnych problemów ludności miejskiej i wiejskiej — ale wręcz przeciwnie, prze forsał wbrew woli narodu, przy poparciu monarchistów i faszystów ratyfikację układów paryskich, wzmógł prześladowania wszystkich, którzy wypowiadali się przeciw polityce atlantyckiej, a w szczególności komunistów.

Rząd włoski nie przeprowadził żadnych zmian w strukturze ekonomicznej, które zlikwidowałyby bezrobocie i głód. Nie zreorganizowano, mimo że wiele było o tym mowy, przemysłu, znajdujące się pod kontrolą państwa, nie zapobiegano redukcjom robotniczym i zamykaniu fabryk, nie rozwiązano problemu krzywdzących chłopów umów rolnych o charakterze feudalnym. Nie wprowadzono bardziej demokratycznego systemu podatkowego.

Wyniki takiej postawy rządu wobec postulatów szerokiego mas pracujących mówią same za siebie. 2 miliony bezrobotnych i tyłuś półbezrobotnych, szybki spadek produkcji krajowej, zastój w wielu gałęziach przemysłu, nie wiązanie z produkcją wojenną. Na wsłowski występują objawy niskiej wydajności ziemi. Spowodowane prawie feudalnymi umowami głównymi i brakiem powszechnej reformy rolnej.

próby rozwiązania żywotnych problemów ludności miejskiej i wiejskiej — ale wręcz przeciwnie, prze forsał wbrew woli narodu, przy poparciu monarchistów i faszystów ratyfikację układów paryskich, wzmógł prześladowania wszystkich, którzy wypowiadali się przeciw polityce atlantyckiej, a w szczególności komunistów.

Rząd włoski nie przeprowadził żadnych zmian w strukturze ekonomicznej, które zlikwidowałyby bezrobocie i głód. Nie zreorganizowano, mimo że wiele było o tym mowy, przemysłu, znajdujące się pod kontrolą państwa, nie zapobiegano redukcjom robotniczym i zamykaniu fabryk, nie rozwiązano problemu krzywdzących chłopów umów rolnych o charakterze feudalnym. Nie wprowadzono bardziej demokratycznego systemu podatkowego.

Wyniki takiej postawy rządu wobec postulatów szerokiego mas pracujących mówią same za siebie. 2 miliony bezrobotnych i tyłuś półbezrobotnych, szybki spadek produkcji krajowej, zastój w wielu gałęziach przemysłu, nie wiązanie z produkcją wojenną. Na wsłowski występują objawy niskiej wydajności ziemi. Spowodowane prawie feudalnymi umowami głównymi i brakiem powszechnej reformy rolnej.

próby rozwiązania żywotnych problemów ludności miejskiej i wiejskiej — ale wręcz przeciwnie, prze forsał wbrew woli narodu, przy poparciu monarchistów i faszystów ratyfikację układów paryskich, wzmógł prześladowania wszystkich, którzy wypowiadali się przeciw polityce atlantyckiej, a w szczególności komunistów.

Rząd włoski nie przeprowadził żadnych zmian w strukturze ekonomicznej, które zlikwidowałyby bezrobocie i głód. Nie zreorganizowano, mimo że wiele było o tym mowy, przemysłu, znajdujące się pod kontrolą państwa, nie zapobiegano redukcjom robotniczym i zamykaniu fabryk, nie rozwiązano problemu krzywdzących chłopów umów rolnych o charakterze feudalnym. Nie wprowadzono bardziej demokratycznego systemu podatkowego.

Wyniki takiej postawy rządu wobec postulatów szerokiego mas pracujących mówią same za siebie. 2 miliony bezrobotnych i tyłuś półbezrobotnych, szybki spadek produkcji krajowej, zastój w wielu gałęziach przemysłu, nie wiązanie z produkcją wojenną. Na wsłowski występują objawy niskiej wydajności ziemi. Spowodowane prawie feudalnymi umowami głównymi i brakiem powszechnej reformy rolnej.

Dorobek 10-lecia Polski Ludowej na morzu

Mieczysław Popiel
minister żeglugi

TEGOROCZNE, tradycyjne „Dni Morza” mają szczególny uroczysty charakter. Wiąże się one bowiem z 10-leciem Polski Ludowej na morzu, z 10 rocznicą wyzwolenia naszego 500-kilometrowego Wybrzeża i połączenia go na zawsze z Macierzą.

Na morza i oceany wysłała Polska w sposób poważ-

ny i trwały właściwie dopiero przy władzy ludowej. Za panowania szlachty polskiej, po krótkim okresie jej zainteresowania morzem, ilość gdańskich statków, przepluwających cieśninę Sund, systematycznie spadała: ze 150 rocznie w wieku XVI do mniej niż 50 w XVII w. Jeszcze mniej było ich w XVIII wieku.

ponad 3 i półkrotnie. Jeszcze bardziej wzrosły przewozy naszej floty. Są one obecnie 5-krotnie większe, niż przed wojną.

Ilość linii żeglugowych łączących Polskę z portami zagranicznymi ogromnie wzrosła. Dzisiaj mamy ogółem 14 regularnych linii. Ponadto nasze statki żeglują nierregularnie (trampy) przewożąc towary do wielu portów, m. in. do Murmańska, portów Morza Śródziemnego, Ameryki Południowej itd.

Możemy mówić nie tylko o ilościowym wzroście naszej floty. Pracuje ona sprawniej niż przed wojną. Dążymy do stałego zwiększenia szybkości technicznej statków i ich nośności użytkowej. Jeżeli idzie o szybkość techniczną statków to zwłaszcza ostatnio stwierdzić możemy poważny postęp. I tak, podczas gdy w 1953 roku średnia szybkość statku na dobę wynosiła 245,5 mil morskich, to w 1954 roku wzrosła ona do 259,6 mil.

Poprawa ta jest wynikiem zarówno zwiększającej się dbałości o mechanizm statków, jak też wprowadzenia do eksploatacji nowych jednostek o dużej szybkości.

Nie bez wpływu na gotowość eksploatacyjną naszej floty pozostaje stale rozwijający się wśród załóg ruch racjonalizatorski i nowatorski. Mówią o tym cyfry. I tak: podczas gdy w 1951 roku zgłoszono ogółem 191

projektów racjonalizatorskich, w 1954 roku liczba ta wzrosła do 1029. Z tego 838 projektów zostało już zrealizowanych. Przyniosły one oszczędności, przekraczające 7 milionów złotych w skali rocznej.

Polscy marynarze narażeni częstokroć na prowokacje ze strony elementów reakcyjnych w kapitalistycznych portach zachowują patriotyczną postawę, godną marynarza Polski Ludowej. Jakże chlubną kartę naszej Ludowej Marynarki Handlowej stanowi tajwańska niewola załóg „Pracy” i „Gottwalda”.

Pomimo gróźb i prowokacji, pomimo wymyślnych szykan, stosowanych przez czang kaiszekowskich najmitów imperializmu amerykańskiego — przeważająca większość załóg obu statków nie zalażała się i wywalczyła powrót do kraju.

Powstał w Polsce przemysł stoczniowy, który doszedł do takiego stopnia rozwoju, że zaczyna produkować statki oceaniczne 10.000 TDW. Mogło to się stać jedynie w rezultacie rozbudowy przemysłu ciężkiego. Co do stoczni remontowych, to trzeba powiedzieć, że na szerszą skalę zaczęły one pracować stosunkowo od niedawna. Mimo to spełniają już swoje zadania, coraz pełniej zaspokajając nasze potrzeby. Obecnie nie potrzebujemy już opierać się o usługi stoczni zagranicznych, a nawet coraz częściej przyjmujemy do naszych stoczni wymagające remontu obce statki.

Coraz lepsza obsługa w naszych portach

Wraz z rozwojem floty i zacieśnieniem kontaktów handlowych z zagranicą, idzie w parze stały rozwój naszych portów. Przed wojną były one pod takim samym wpływem zagranicznego kapitału, jak nasza flota.

Dużą część nabrzeży portowych Gdyni zajmowały zabudowania zagranicznych firm kapitalistycznych. Możemy o tym dowiedzieć się m. in. z przedwojennego „Albumu Polski na morzu”.

Na stronie 152 tego albumu czytamy: „Przy nabrzeżu polskim wznosiła się w pierwszej linii zabudowania suszarni owoców firmy „J. Fetter”, magazyn państwowy nr 4 wydzielony amerykańskiej linii okrętowej „American Scantic Line”.

Na stronie 147 można przeczytać: „Po drugiej stronie mola węglowego przy nabrzeżu Śląskim nad Basenem Południowym urządziły się na wydzielonym obszarze dwa inne koncerny węglowe „Progress” i „Giesche” oraz firma „Elabor”.

Gospodarzenie się obcych firm kapitalistycznych w Gdyni miało hamujący wpływ na rozwój portu. Jest bardzo znamienne, że miał on charakter portu wyłącznie dozwolonego. Wywożone z Polski towary były w zagranicznych portach przeładunkowe.

O rybę dla kraju

Imponujące są osiągnięcia polskiego rybactwa morskiego. Przed wojną rybactwo było niemal wyłącznie chałupnicze i przybrzeżne. Dzisiaj w poważnej swojej części jest ono przemysłowe i dalekomorskie, odgrywając poważną rolę w walce o poprawę zaopatrzenia ludności naszego kraju.

Przedsiębiorstwa rybactwa należały przed wojną w poważnej mierze do zagranicznych kapitalistów. Takim było m. in. polsko-holenderskie przedsiębiorstwo pod nazwą „Mewa”. Przed wojną posiadaliśmy szereg wykwalifikowanych rybaków. Nawet jeszcze w pierwszych latach powojennych na naszych jednostkach dalekomorskich pływali Holendrzy. Zaopatrzenie kraju w rybę opierało się przed wojną w 86 proc. o import z zagranicy.

Obecnie na naszych jednostkach rybackich, w tej liczbie i dalekomorskich, pracują wyłącznie Polacy. Dzięki stałemu napływowi młodzieży ze Szkoły Rybactwa Morskiego kadra wykwalifikowanych rybaków stale się powiększa. Nasze

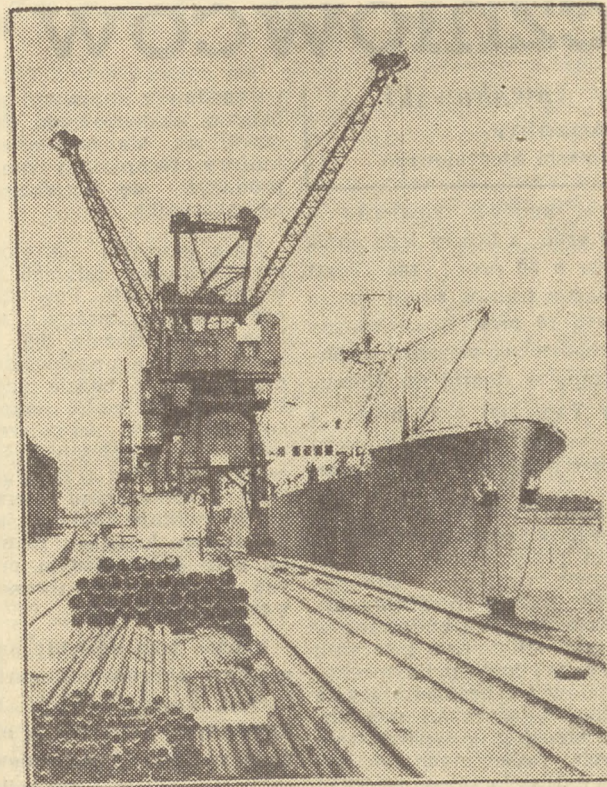
wywane na statki oceaniczne.

Po wojnie zastaliśmy w naszych portach gruzy i ruiny, sięgające połowy potencjału przedwojennego. Trzeba było o ogromnym wysiłku i ofiarach naszych robotników i personelu technicznego, aby ichnąć w nie życie, włączyć je do twórczej pracy całej naszej gospodarki.

W 1954 roku polskie porty przekroczyły o 37,6 proc. planowaną wartość przeładunku, osiągnęły 6,4 proc. obniżki kosztów własnych. Rozwija się rzeczno-morski port w Szczecinie. Podczas gdy w 1947 roku udział Szczecina w ogólnych obrotach towarowych naszych portów wynosił zaledwie 7 proc., w 1954 roku osiągnął on już ponad 40 proc.

Cechą charakterystyczną naszych portów jest również i to, że obecnie służą one w poważnej mierze przeładunkom tranzytowym. Związane z tym jest również i to, że w roku 1954 masa towarów obcych, przechodzących przez nasze porty tranzytem, zwiększyła się blisko dwukrotnie w porównaniu z 1952 rokiem. Tak więc nasze porty odgrywały doniosłą rolę jako czynniki rozwijania i umacniania przyjaźni współpracy pomiędzy Polską a bratnimi ludowo-demokratycznymi krajami.

floty rybackie składają się z nowoczesnych trawlerów, ługotrawlerów i kutrów, zbudowanych w stoczniach krajowych. Udoskonalamy nasz sprzęt połowowy, systematycznie rozwijamy siećnictwo.



M/s „Piast” w porcie gdańskim

Rozbudowujemy nasze porty rybackie, zarówno dawne jak nowe. Tak np. w Świnoujściu powstała nowoczesna baza dla naszego rybołówstwa dalekomorskiego. Na całej długości Wybrzeża zostały wybudowane nowe chłodnie, hale manipulacyjne, nabrzeża i wszelkie urządzenia techniczne dla odbioru ryby ze statków.

Od 1952 roku nasze rybołówstwo dalekomorskie stosuje nowy system połowów przy użyciu statków-baz.

Mamy przed sobą poważne zadania

Omawiając osiągnięcia naszej gospodarki socjalistycznej, podsumowujemy tym samym ofiarny, patriotyczny trud marynarzy, stoczników, rybaków, portowców. W ich codziennej pracy i walce o rozwój socjalistycznej gospodarki morskiej przewodziła nasza partia. Partia rozprawiła się zdecydowanie z wszystkimi wstecznymi teoriami, jak i praktykami wroga, partia mobilizowała i mobilizuje ludzi morza do czynu, do pomnażania sił Polski Ludowej.

Nielatwe stoją jeszcze przed nami zadania. Musimy taniej przewozić towary, szybciej obsługiwać statki w naszych portach, lepiej je remontować w naszych stocznicach, więcej łowić ryby. Chodzi przede wszystkim o to, aby wydatnie zmniejszyć koszty własne świadczonych przez nas usług przewozowych i przeładunkowych, koszty własne usług remontowych i połowów morskich. Jest to bowiem podstawowy warunek dalszego rozwoju naszej gospodarki morskiej, stworzenia dobrobytu narodowi, zwycięskiego budownictwa socjalistycznego.

Trzeba pamiętać, że osiągnięcia naszej gospodarki morskiej mają znaczenie nie

tylko wewnętrzne. Pomnażając siły Polski Ludowej na morzu przyczyniamy się do umocnienia światowego obozu socjalizmu i pokoju, który na czele ze Związkiem Radzieckim i Chińską Republiką Ludową prowadzi coraz bardziej owocną walkę przeciwko wojennym przygotowaniom imperialistów.

List stoczników radzieckich do polskich przyjaciół

Niechaj praca nasza służy sprawie pokoju

DRODZY PRZYJACIELE!

Dzisiaj w dniu święta polskich stoczników życzymy Wam, drodzy przyjaciele, najlepszych osiągnięć w twoim rękodziełku floty Polski Ludowej.

Podobnie jak Wy zajmujecie się tworzeniem pokojowej pracy załoga Leningradzkiej Kantonierskiej Stoczni. Dzięki stałej trosce partii komunistycznej i radzieckiego rządu o rozwój przemysłu, stocznia nasza przekształciła się z na wół rzemieślniczych warsztatów w jeden z największych nad Bałtykiem zakładów okrętowych. W okresie powojennym produkcja jej wzrosła kilkakrotnie

w porównaniu z latami przedwojennymi. Zakład nasz otrzymał nowe wydzielone produkcyjne, zaopatrzone w najnowsze urządzenia. Obojętnie jak wyrosła stocznia, posiadająca klub, stołówkę, szkołę, ambulatorium i sklepy.

W twórczej współpracy z pracownikami naukowymi Centralnego Instytutu Badawczego Morskiej Floty i Leningradzkiego Instytutu Inżynierów Transportu Wodnego stocznicy naszej walczą o postęp techniczny, o mechanizację pracochłonnych procesów, udoskonalają organizację pracy. I tak np. w wydziale kadłubowym

stosujemy montaż sekcyjny, automatyczne i półautomatyczne spawanie. Posługujemy się w tym celu specjalnym stołem elektromagnetycznym, zaś gęście blach na zimno przeprowadzamy za pomocą 355-tonowej prasy hydraulicznej. W stoczni naszej powstał wydział galwaniczny, w którym przeprowadzamy niklowanie, cynkowanie i porowate chromowanie różnych części. Taką obróbką zwiększa wytrzymałość elementów i pozwala na oszczędne zużywanie metali kolorowych.

Cenny wkład w rozwój naszej stoczni wnoszą racjonalizatorzy i wynalazcy. W tym roku złożyli oni już kilkadziesiąt wniosków, których zastosowanie da oszczędności ponad miliona rubli.

Wśród naszej załogi szeroko rozwija się socjalistyczne współzawodnictwo o wzrost wydajności pracy, o wysoką jakość prac, o upowszechnienie najlepszych metod. W brygadach monterów kadłubowych leżni robotnicy to wielozawodowcy, którzy opanowali zawód monterów, spawaczy, palaczy, wycinaczy i wiertaczy. Państwo radzieckie przynosiło o roku coraz więcej nie tylko na rozbudowę stoczni, lecz również na rozwój budownictwa mieszkaniowego, na poprawę warunków kulturalno-bytowych mieszkańców. Do nowych mieszkań przeprowadzili się niedawno dziesiątki rodzin robotników i inżynierów.

DRODZY PRZYJACIELE!

Żałoga naszego zakładu, podobnie jak wszyscy ludzie radzieccy śledzi z zainteresowaniem osiągnięcia polskiego narodu, szczególnie zaś osiągnięcia stoczników. Cieszymy się, że flota Polski Ludowej posiada no-

REPORTAŻ ZE STOCZNI

Nowe nad morzem gwiazdy dziś płoną, co noc od innych jaśniej, widoczniej. Tej konstelacji nie zna astronom. I niebo nie zna. To światła stoczni!

Poeto! stań tam wśród doków nocą. Patrz i co widzisz, wierszem opowiedz: — Gwiazdy w spawacza ręku migocą, ludzie budują rudowęglowiec!

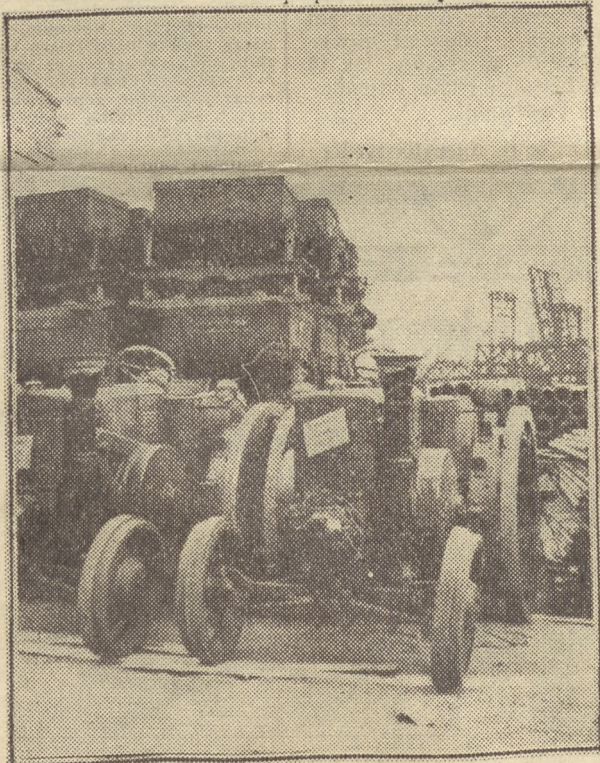
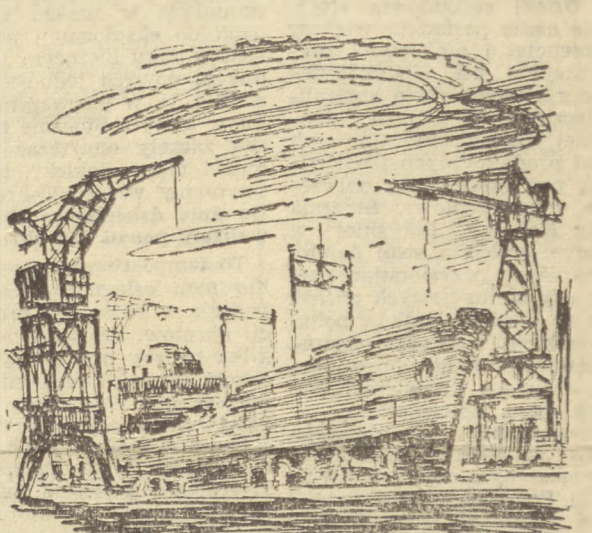
Gwiazdy nad nami, gwiazdy pod nami, gwiazdą nit każdy, śruba i mutra... Żelazem krzepnie między gwiazdami statek tęskniący do brzasku jutra.

II

Mgła. Wiatr od morza wieje grudniowy. Nad stocznia biała kotuje mewa. Ludzie na brzegu odkryli głowy, podmuch im mroźny włosy rozwiewa.

Już rybi szkielet — ogromne wręgi — mięsem skrzepłego porostu żeliwa, rudowęglowiec w mórz widnokręgi rybą żelazną powoli splywa.

Mroźno, lecz serca nie skrzepną młode, bo wie zbiegnięty spawacz z nabrzeża: — Statek splotyjący z doku na wodę o nowy pokład kraj nam poszerza!



Polskie wyroby przemysłowe, przeznaczone na eksport.

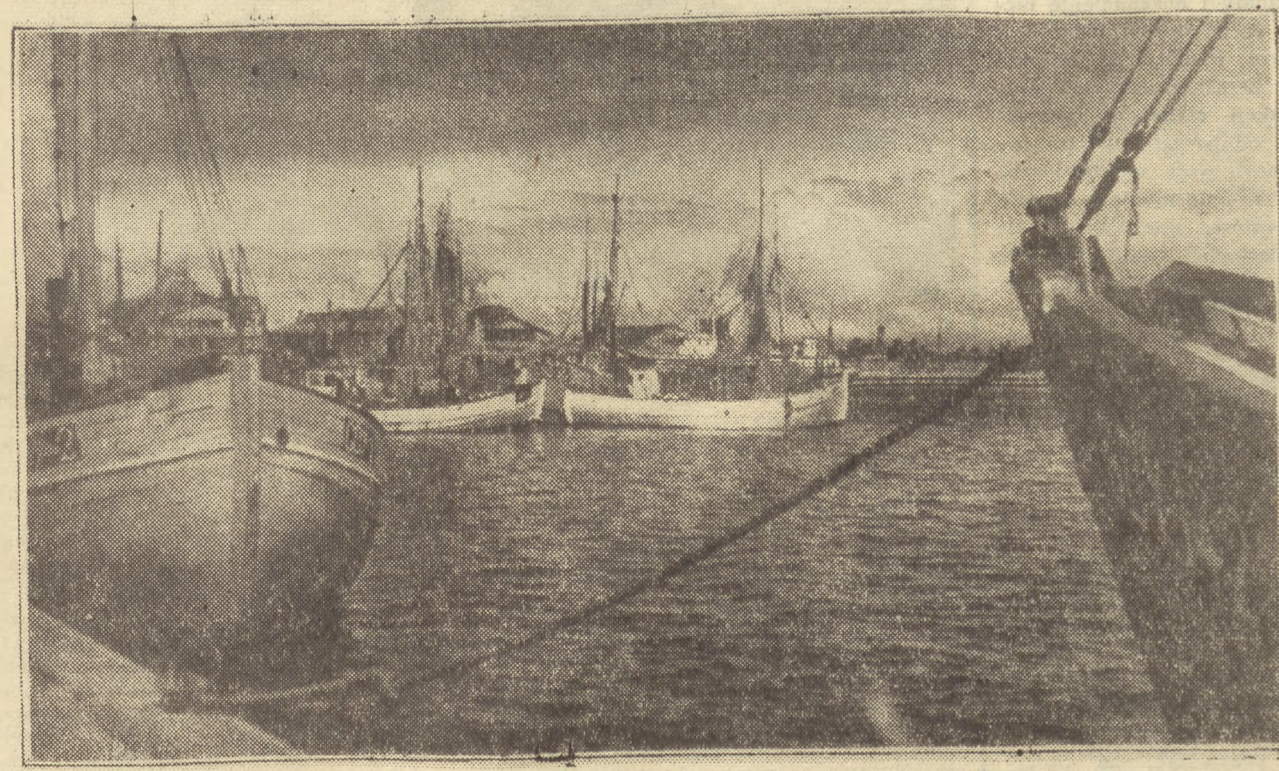
Port ten rzekomo miał z czasem stać się portem bazowym, równym portom państw kapitalistycznych. Brak jednak było odcienia floty towarowej, a żegluga organizowała wtedy szereg typowych linii dowozowych, włączonych w orbitę Londynu, Rotterdamu, Antwerpii i Kopenhagi. Nie zmieniało tego obrazu posiadanie kilku parowców pasażerskich; były one przystosowane do „kuchni”. Ich głównym przeznaczeniem był przewóz emigracji z Polski do krajów zamorskich. Hałas podnoszony od czasu do czasu przez spóźnionych i niedoświadczonych kolonizatorów Rodezji i Angoli, miał osłaniać kolonizatorski zapęd emigracji — kolonialna zależność portów polskich od portów bazowych krajów kapitalistycznych Zachodu. W parze z niedorozwojem żeglugi występował zupełny brak budownictwa okrętowego.

Wyzwolenie Polski przez Armię Radziecką, zniszczenie hitlerizmu i junkierstwa, powstanie władzy ludowej — wszystko to umożliwiło Polsce nabranie pełnego oddechu na morzu. Wiatr od morza porywał na 500-kilometrowym wybrzeżu.

Flota morska — duma naszego narodu

O różnicy pomiędzy stanem naszej floty przed wojną a dziś mówi dobitnie

wzrost jej tonażu. Zwiększył się on w porównaniu z okresem przedwojennym



W porcie rybackim

(Dokończenie na str. 5)



KONSTRUKTOR »B-14«

DAWNE zamilowania samochodowe zniknęły bez śladu. Ustąpiły miejsca nowej namiętności, która pochłania Politechnice Gdanską, do reszły pochłonięta inż. Tretkowski. Odtąd problemy budowy statków przysięgły całą jego uwagę, na nie skierował swoje zainteresowania.



Po uzyskaniu dyplomu, w 1952 r. inż. Tretkowski pełnił młodzieńczego zapału i ambicji rozpoczął pracę w CBKO - 1. W niespełna dwa lata potem przeszedł pierwszą próbę. Powierzono mu opracowanie dokumentacji na jednostkę „B-10”, tj. prototyp budowanych w Stoczni Gdanskiej trawlerów.

Trudna i odpowiedzialna

na jest praca konstruktora. Każda pomyłka w planie natychmiast daje o sobie znać po rozpoczęciu robót. Psuje krew stoczniołcom. Trzeba więc dobrze uważać, aby nie wstydzić się potem własnej pracy.

W ciągu krótkiego czasu swej pracy zawodowej inż. Tretkowski niejednokrotnie stykał się z przed stawicielami armatora. Wszyscy ci ludzie według niego mają jedną zasadniczą cechę — są wymagający. Stocznie nasze nie zawsze jeszcze mogą spełnić każde ich żądanie. Rozmowy trwają niekiedy i po kilka godzin. Ież to razy inż. Tretkowski odkładał słuchawkę po to tylko, aby za chwilę z nowym zapasem energii i argumentów ponownie rozpocząć rozmowę. I wysilek nie idzie na marne. Zarówno armatorzy jak i stoczniołcy uważają go za „swego człowieka”.

Kiedy w ubiegłym roku w CBKO miłano przystąpić do opracowania dokumentacji nowej jednostki, kierownictwo bez obawy powierzyło tę pracę inż. Tretkowskiemu. A zadanie jest trudne i szczególnie odpowiedzialne. „B-14” różni się bowiem bardzo od wszystkich produkowanych dotychczas statków. Jest to pierwsza u nas jednostka o konstrukcji spawanej, budowana w blokach.

Lecz gwarancja służności decyzji kierownictwa CBKO są — zapał, zdolności i doświadczenie konstruktora.

J. O.

...przypomniał mi się Orteliusz z jego XVI-wiecznymi, obrazowymi mapami. I pomyślałam sobie, jakby to wyglądała mapa naszej wymiany handlowej drogą morską, wykonana przez kartografa z wieku Odrodzenia. Chyba tak...

LIST stoczniołców radzieckich

(Ciąg dalszy ze str. 3)

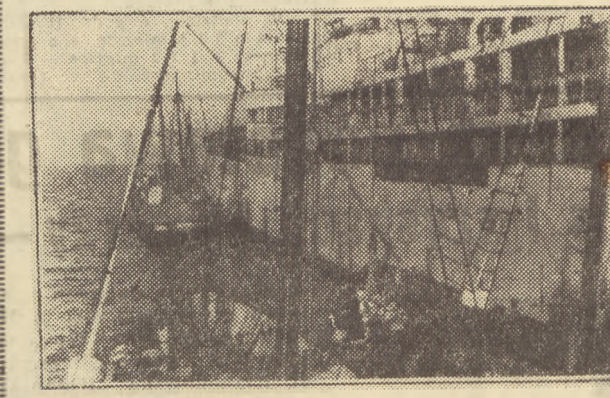
we statki, pływające w dalekich rejsach przez morza i oceany.

W ubiegłym roku bawiła w naszej stoczni grupa polskich stoczniołców, którzy

»Fryderyk Chopin« w Swinoujściu

Ostatnio wpłynął do Swinoujścia statek-bazą „Fryderyk Chopin”, przywioząc w swych ładowniach 27.827 beczek z rybą oraz 3,5 ton różnych konserw.

Na zdjęciu: Przycumowane do burty statku-bazy „Fryderyk Chopin” ługotrawlerzy oddają na bacz złowioną rybę.



zapoznali się z pracą naszego zakładu i jej załogi. Z radością dzieliłymi się swymi doświadczeniami z polskimi towarzyszami. Będzie im lepiej jeszcze pracować, aby utrwalić pokój na całym świecie. Niechaj krzepnie i rozkwita braterska przyjaźń narodów Związku Radzieckiego i Polski Ludowej!

Serdecznie życzymy Wam, drodzy towarzysze stoczniołcy, nowych osiągnięć w pracy, szczęścia i pomyślności w życiu.

ALEKSANDER ARTEMIEW
brygadzieta monterów ślusarskich
WŁODZIMIERZ KOTOW
brygadzieta monterów kadłubowych
Leningradzkiej Kanonierskiej Stoczni

Gdyby Orteliusz rysował teraz MAPE ŚWIATA

NA XVI-wiecznych mapach Sebastiana Münster'a czy też Abrahama Orteliusza, wybrzeża i obszary wodne upstrzone były smokami o lwich pazurach, latającymi rybami i innymi potworami. atakującymi małe zagłowe statki. Ostrzegali one żeglarzy przed zychającymi na nich niebezpieczeństwami i informowały o bogactwach różnych wybrzeży.

Pewnego dnia obserwowałam codzienny, pracowity dzień portu. Na rufach stojących przy nabrzeżach statków powiewały bandery wielu krajów. Z magazynów portowych, wazonów kołowych i barek wędrowały do luków statków najroznorodniejsze towary.

I gdy tak wędrowałam gwarą, pracowniczymi nabrzeżami portowymi przypomniał mi się Orteliusz z jego XVI-wiecznymi, obrazowymi mapami. I pomyślałam sobie, jakby to wyglądała mapa naszej wymiany handlowej drogą morską, wykonana przez kartografa z wieku Odrodzenia? Z takim zamowieniem Abraham Orteliusz miałby niełatwa kłopot.

Przedwojenny okres — to jeszcze sprawa prosta. Eksport nasz miał wówczas charakter wybitnie półkolonialny. Przeszło 72 proc. stanowiły surowce i półsurowce (węgiel, węgiel i jeszcze raz węgiel), 22 proc. — artykuły rolniczo-spożywcze, a tylko 6 proc. wyroby gotowe. Import odznaczał się różnorodnością i dużym udziałem gotowych artykułów przemysłowych, zwłaszcza luksusowych.

Dziś obroty naszego handlu zagranicznego wzrosły w porównaniu z okresem przed wojennym przeszło dwukrotnie. Nasze kontakty handlowe obejmują 72 kraje. Zmienił się też zasadniczo charakter naszej wymiany. Obok importu maszyn i urządzeń, stopniowo zwiększamy przywóz towarów konsumpcyjnych i surowców przy jednoczesnym wzroście eksportu produktów własnego przemysłu maszynowego (już obecnie eksport maszyn i środków transportowych przekracza 12 proc. całości), przemysłu chemicznego, hutniczego.

W miarę możliwości ograniczamy natomiast eksport towarów rolniczo-spożywczych.

Jak to wyglądałoby na mapie wybrzeży i morskich szlaków świata? Popatrzmy na mapę Orteliusza.

CO CZEKA NA NAS W PORTACH EUROPY

Bałtyk, Skandynawia, Morze Północne, ZSRR, Finlandia, Niemcy, Dania, Anglia i południowe wybrzeża Francji — to niewielki fragment mapy świata. Co tu widzimy?

Do portów Gdańska, Gdyni i Szczecina zdążają liczne statki, a co trzeci ma biało-czerwoną handerę. Popatrzcie, jaki jest ruch na Bałtyku. „Ślask” i „Hel” płyną do Finlandii, stamtąd zaś wracają „Odra” i „Nysa”. „Czech”. „Lublin”. „Jarosław Dąbrowski”. „Lech” wraz z angielskimi „Baltro-

werem” i „Baltawią” mijają się na szlaku Gdynia — Szczecin — Hull — Londyn. „San” daży do francuskiego portu Rouen, „Nogat”, „Bug”, „Oksywie” zmierzają ku skandynawskim portom — Sztokholmowi, Malmö, Kopenhadze, Goeteborgowi czy Oslo.

Przy naszych portach narysowałby Orteliusz wielkie sterty eksportowanych towarów. Rozpoznajemy haldy węgla i rudy, sterty worków z cukrem, nie jaja, konserwy, owoców, bekonów i grzybów spierzonych w miejscu, zaopatrzonym napisem: „Anglia”. Wielkie rury, odlewy hutnicze, tkaniny, tekstylia i porcelana — są znów przeznaczone dla skandynawskich portów. Planina, płytki ceramiczne i wyroby szklane dla Helsinek.

Cóż sprowadzamy w zamian? Oto między Gdynią a Sztokholmem rozciąga się linia trasy kolejki elektrycznej, znacząc ją napisem „Made in England”. Na nabrzeżach obcych portów widzimy znów podobnie jak w naszych sterty towarów, tylko, że zaopatrzone w jednokowe napisy: „Dla Polski”. Oto Belgowie na nabrzeżach przygotowali do odbioru najwyższej jakości len, miedź i tomasynę. W Hamburgu czekają silniki Diesla, wyposażenia okrętowe, borki i kable. W skandynawskich zaś portach leżą haldy rudy, sterty jakiejś skomplikowanej aparatury łącznościowej, urządzenia dla fabryk papieru i piekarni.

(Oto dalsze: w Warszawie, na Mokotowie umieściłby rysownik wielką piekarnię z napisem „Made in Sweden”). Na wysepkach zaś otaczających wybrzeża do Helsinek widzimy czekające niecierpliwie na polskie statki... lisy i nor ki.

INWAZJA... OZDOB

O usposobieniu Orteliusza nie zachowały się w kronikach. Wznieśliśmy tylko z historyków, zdaje się w listach, wspomina, że niektóre odcinki map Orteliusz oddał do wykonania rysownikowi — humorystce. I to zapewne jego dzieło: Choć nie utrzymujemy stale linii żeglownej — rysownik przedstawia wybrzeże północno-amerykańskie jako okupowane przez odczołb chemiczne polskiej produkcji. Niemiec i japońskie statki opodal i zadrzonym okiem patrzy na piękne, artystycznie wykonane polskie rywalki, które Amerykanie wyrzuciły sobie wprost z ręki. Chętnych odbiorców widać na mapie także w Anglii, Australii i Kanadzie.

Na trasie do Południowej Ameryki panuje ożywiony ruch. W drodze widać sylwetki „Mickiewicza”, „Gene Rała Waltera”, „Romualda Traugutta”. „Waryńskiego” i jeszcze kilku statków. Na ich pokładzie Orteliusz narysował symboliczną bryłę węgla, worek cementu, cukru, obrabiarkę. W Santos, Rio de Janeiro, Buenos Aires, Ilheus czekają na odbiór złożone w stertach — żłozę, wełna, skóry, bawełna.

FEZY SPOD... ŁODZI

Zajrzyjmy na Morze Śródziemne. Aleksandria, Hajfa, Jaffa, Bejrut, Latakia, Włona, Durres, Burgas, Pireus, Istambul, Izmir, Iskanderun i inne — przy każdym z tych portów widać polskie statki. Izmir zaś i Damaskus otoczone są wieńcem maszyn polskiej produkcji — stoją tam „Stary”, „Ursusy”, obra biarki. A coż to znów? Fezy? Tak, rzeczwiście, prawdziwe fezy z marką zakładu spod... Łodzi. Na Nilu zaś stoi wielki most z napisem „Made in Poland”. Wzdłuż wybrzeży Afryki ustawili ponadto rysownik szeregi Murzynów, a każdy z nich ma w ręku polski emalowany garnek.

Poważne trudności miał rysownik z rozmieszczeniem towarów przywożonych do Polski z portów Lewantu. Obawiał, żeby sztuczne i pomarańcze z Hajfy, rudy żelazne, barokalcylowe i bawełna z Grecji, tytoń z Albani, korek cypryjski, owoce południowe, ropa w beczkach i bele bawełny aleksandryjskiej. Jak to wszystko pomieścić na mapie?

Po prawej stronie, za Kanałem Sueskim, rojno od statków ze znakami PMH i trójzeblem na kominach. Zdażają one do Indii, Chin Ludowych, a nawet portów In donezi. Rozpoznajemy „Pokoń” i „Pułaskiego”, chociaż z ich pokładów wystają długie jak piszczałki kominy, z których dym wali czar nymi kłębam. Co to takiego? Aha, w ten to sposób Orteliusz symbolizuje eksportowane przez nas do Chin Ludowych kompletne urządzenia cukrowni.

Z ładowni „Bytomia” i „Jedności” kierujących się ku portom chińskim, wystają wieżowe dźwigiary budowlane, szyny, na pokładzie stoją maszyny rolnicze, traktory. Wracające zaś do kraju „Przyjaźń Narodów” i „Kościuszko” wypełnione są ładunkiem soi, orzeszków ziemnych, ryżu, bawełny, tytoniu, a „Bytom” — rudy żelaznej, wolframowej i molibdenowej.

No, na dziś dosyć. Odczytywać nie miniatury rysunków Orteliusza, lecz czy nawet uzbrojone w powiększające szkła. Odczytamy więc dalszy ciąg na przyszły raz. A przez ten czas Orteliusz uzupełnił mapę na pewno nowymi rysunkami.

Barbara Thoma

Dziewczyna na dźwigu

Nie ma ani cienia przesady w stwierdzeniu, że kobiety w porcie coraz częściej dorównują mężczyznom i to w tradycyjnie „męskich zawodach”. Dziś, gdy tu i przystępnie do szybkiego przeladunku, to przede wszystkim stara się



o to, aby obsługiwał ją dźwig kierowany ręką Kazi mery Gumińskiej.

Stare „wygi” portu w Gdyni mówią o niej z najwyższym uznaniem. Przecież przy słynnym załadunku cementu na „Tramontanie” — jej dźwig pracował nienaprawdę 500 ton — cementu przeladowała w ciągu zmiany. Nie dorównał jej żaden z dźwigów. Gumińska pracuje na dźwigu już od trzech lat i nie miała jeszcze awarii.

Kazia — jak krótko nazywa ją w porcie — przybyła do Gdańska jak wiele innych młodych dziewcząt ze wsł. Tu znalazła początkowo pracę w Centrali Ogrodniczej. Gdy wydobyt został wrak „Gneisenau” przez sze reg mieścicy pracowała przy oczyszczaniu i konserwacji wymontowanego zeń sprzętu. Praca przy mechanizmach podobna się jej. Toteż, gdy dowiedziała się, że port organizuje kurs dla dźwigarzy nie namyślała się długo. Zwerbowała jeszcze kilka swych koleżanek i razem poszły uczyć się nowego, „męskiego” fachu.

Egzamin zdała na platkę. Zdała go też w codziennej pracy.

Gumińska obsługuje 3-tonowy dźwig półportowy, krajowej produkcji. Swymi pięknymi sukcesami przeladunkowymi podkreśla ona równie dobrze wysoka sprawność polskiego sprzętu technicznego.

PIĘTÓW TONA NOWO PIESN REBACKO



Dzień nadszedł wielki dla naszej spółdzielni. Gwarno dokoła, radość wiele. Ro zda se, że teraz wreszcie się spełni To, o czym wszetce z dawną marzele:

Bo kuter nowy
Stoi gotowy,
Zeże ju w morze na wielgi łów biec —
Dalek od lađu,
Dalek od sztrađu,
W beżmiernech głębiach zapuscece seć!

Motor dzis nama morze otworzył,
Chterne przed wiekiem wiatr od morza zamkł.
Nowe łowiska dło naju stworzył
Aż hen w Islandii czy w Dover Bank,

Niechże maszyna
Grac już pocyna,
Niech szum motoru nasz uceszy słuch,
Niech wreszcie warknie,
Skocz i szarpnie,
Niech nie ustaje jego krętny ruch!

Dzis me od wiatru Jesme niezależni!
Ju nie tak straszny dło nas morza gorz!
Te słabech dalej trzymo łów przebrzężny.
Bo moonech cigną głębie wielgich morz.

Dose tej zadumie!
Popuszczao cume!
Rozennie, szyprze, motor pędz do biegu.
I w zamie, i w lece
Tele ryb złow w sece,
Zebes z równymi bę pierwszy w szeregu!

Polskiej Marynarki Wojennej

ZADANIEM okrętów polskich pod Narwikiem było niszczenie stanowisk nieprzyjacielskich oraz artyleryjskie wsparcie wojsk alianckich, działających na wybrzeżu. Marynarze polscy zadani te wykonywali z całym poświęceniem. Załoga niszczyciela „Grom” przez cały miesiąc, a załoga „Błyskawicy” przez dwa miesiące systematycznie atakowały pozycje hitlerowskie, stając się postrachem faszystów.

Niszczyciel „Grom” ogniem swych dział nekłał w dzień i w nocy hitlerowców, uniemożliwiając im swobodne poruszanie się na wybrzeżu. Dlatego też okręt ten staje się celem licznych ataków hitlerowskich samolotów. Artylerzyści „Gromu” ataki te odpierali z całym samozaparciem, aż wreszcie 4 maja 1940 r., gdy zapasy amunicji były już na wyczerpaniu i należało je oszczędzać, jedna z sześciu, wyjątkowo celnie rzuconych przez samo-

lot hitlerowski bomb, trafiła w kadłub. „Grom” zatonął w fiordzie Rombakken w ciągu trzech minut, tak, że nie zdołano nawet spuścić łodzi i wyrzucić trawer ratunkowych, z wyjątkiem dwóch małych na rufie i jednej na dziobie. Jak podaje w swym raporcie dowódca okrętu, w pomieszczeniu bosmańskim został zaryglowany luk wejściowy i wszyscy ci, którzy tam się znajdowali, o ile nie zostali zabici, musieli utonąć.

W czasie tonięcia okrętu marynarze polscy wykazywali nadzwyczajną odwagę i poświęcenie. „Załoga — pisał w swym raporcie dowódca „Gromu” — zachowywała się przez cały czas spokojnie. Nie było najmniejszej paniki. Gdy mówiono do marynarzy, by skakali do wody, pytali, czy był rozkaz dowódcy do opuszczenia okrętu. Trudno też sobie wyobrazić większe koleśństwo, niż to, które panowało pod czas tych dramatycznych chwil. Chłopcy pomagali sobie wszystkimi sposobami. Rannych co do jednego, ulokowano na tratwy... Ogółem zginęło na „Gromie” około 60 ludzi, a ponad 30 zostało rannych. Rozbitków przyjął na pokład okręt liniowy „Resolution”, po czym przekazał ich na „Burze”, która odwoziła rannych na okręt szpitalny. Śmierć marynarzy „Gromu” pomscoły pozostałe polskie okręty, zwłaszcza załoga „Błyskawicy”.

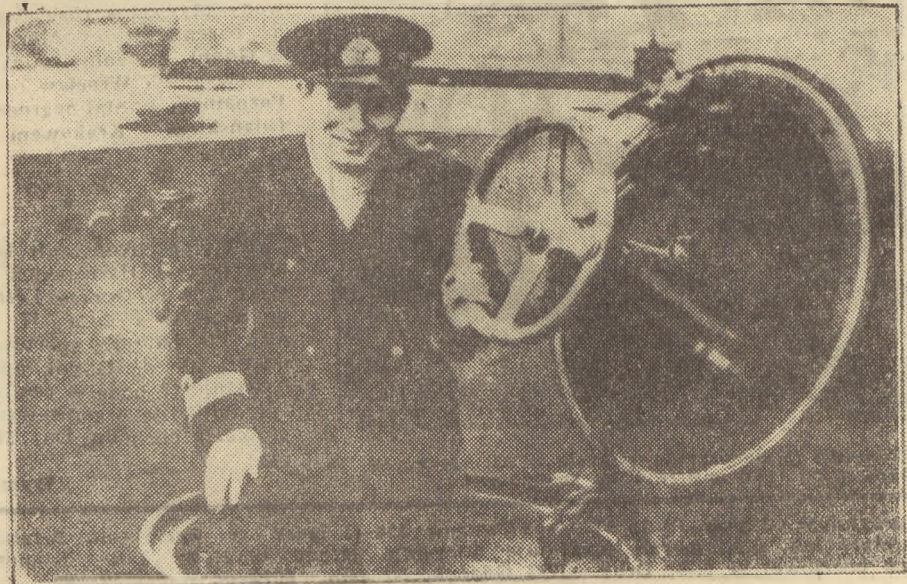
BŁYSKAWICA w nocy z 2 na 3 maja została ostrzelana z przeciwpancernych dział lądowych kalibru 80 mm i karabinów maszynowych. W wyniku ostrzału powstały drobne uszkodzenia w burcie oraz w nadbu-

dowie i maszynowni. Jeden pocisk wpadł do kuchni załogi i rozerwał zbiornik, nie wyrzucając jednak poważniejszych szkód. Dwa pociski trafiły w lewą burtę i w drugiej maszynie przebiły przewód parowy oraz ranyły trzech członków załogi. Marynarze „Błyskawicy” odpowiedzieli na ostrzał hitlerowskim, ogniem z dział kalibru 120 mm, oddając ponad 100 pocisków. W wyniku celnego ognia artylerzystów zniszczono, jak podaje jeden z uczestników walk, stanowiska kilku dział i stanowisko dalmierzy. Po walce artyleryjskiej „Błyskawica” zmuszona była udać się do jednego z fiordów, gdzie przy pomocy pływającego warsztatu załoga w ciągu dwóch dni naprawiała uszkodzenia.

Po dwóch dniach „Błyskawica” z powrotem przybyła pod Narwik i ostrzeliwała pozycje hitlerowskie. 6 maja hitlerowcy skierowali na „Błyskawicę” bardzo silny atak samolotów. Ataki samolotów hitlerowskich dokonywane były niemal każdego dnia, a 6 maja od godz. 6 do 16 „Błyskawica” atakowała około 45 bombowców hitlerowskich. Faszysti zrzućli ponad 100 bomb, z których wiele wylądowało w bliskiej odległości od okrętu. Artylerzyści „Błyskawicy” bez przerwy prowadzili ogień, strącając lub uszkadzając trzy samoloty, które spadły za góry fiordów.

Walki polskich marynarzy w obronie narodu norweskiego przysporzyły sławy biało-czerwonej polskiej banderze, i weszły do tradycji bojowych Ludowej Marynarki Wojennej.

(C. d. n.)



Kpt. Grudziński, dowódca słynnego okrętu podwodnego „Orla”. Zginął wraz z okrętem.



Dni Morza w trójmieście

W Gdańsku w niedzielę na zakończenie Dni Morza odbędą się wiele imprez sportowych i artystycznych. Na placu Zebrań Ludowych wielki festyn organizują Stocznia Gdańska. Festyn rozpocznie się o godz. 14. W Nowym Porcie zabawa ludowa połączona z występami artystycznymi organizują sportowcy, a w Oliwie na placu przy ul. Wita Stwosza Komitet Zakładowy WPKGG.

W Gdyni 26 bm. o godz. 10 odbędzie się defilada ludowych jednostek Marynarki Wojennej oraz pochod za łóg zakładów i przedsiębiorstw związanych z gospodarką morską i młodzieży szkół morskich. O godz. 12 natomiast odbędzie się defilada morskich jednostek pływających Mar. Woj. na reddie i próbny desant morski. Również w niedzielę będą zorganizowane imprezy artystyczne na skwerze Kościuszki, w Wielkim Kaku, Obłuzu, Witominie oraz przy basenie rybackim.

W Sopocie tego samego dnia odbędzie się występy zespołów artystycznych na molo.

„Cyrylik sewilski” w Gdyni

Państwowa Opera w Gdańsku, wystawia po raz pierwszy w Gdyni w poniedziałek 27 bm. o godz. 19.30 w Teatrze Wybrzeże operę Rossini „Cyrylik sewilski”. Przedstawienie odbędzie się w premierowej obsadzie i z udziałem pełnej orkiestry Filharmonii Bałtyckiej pod batutą prof. Wilkomirskiego.

„Bim-Bom” wznawia przedstawienie

W związku z zainteresowaniem publiczności Wybrzeża studentem teatru komicznego satyryków „Bim-Bom”, przedstawienie będą wznawione w okresie od 27 bm. do 5 lipca włącznie. Odbędzie się one będą codziennie o godz. 19.30 w sal Teatru Łalek we Wrzeszczu.

Bilety do nabywa w „Obłuzie” we Wrzeszczu oraz w Komitecie Uczelnianym ZSP przy Politechnice Gdańskiej, ul. Siedlecka 4 we Wrzeszczu, tel. 415-13.

DYŻURY APTEK

Gdańsk — apteka nr 2 — Łąkowa 16, nr 5 — ul. Grunwaldzka 36 we Wrzeszczu, nr 4 — ul. Oliwska 8/4 w Nowym Porcie. Gdynia — apteka nr 34 — ul. 22 Lipca 44, nr 63 — ul. Bednarska 11 na Obłuzu. Sopot — apteka nr 35 — ul. Stalina 715.

Obwieszczenie

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Rozbiórko-Przeładunkowe w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. B. Chrobrego 8 barak nr 1 zawiadamia, że w dniach od 28-30 bm. przeprowadza inwentaryzację materiałów budowlanych pochodzących z uzysku przy akcji rozbiórko-odgruzowawczej województwa gdańskiego.

W związku z tym wzywa się wszystkich odbiorców cegły do pobrania jej z przekazanych miejsc do dnia 27 bm. włącznie, względnie pisemnego zgłoszenia niemożności pobrania cegły w podanym terminie.

Po tym terminie cegła zostanie zainwentaryzowana, i żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Równocześnie zawiadamia się, że w dniach od 28 do 30 bm. cegła wydawana ani przekazywana nie będzie.

Pracownicy poszukiwani

Inżynierów do prac przy projektowaniu opakowań i konserwacji do transportu morskiego i lądowego zatrudni Centrala „Polcargo” Rzeczoznawstwo i Kontrola Ładunków w Gdyni, ul. Pułaskiego 6, tel. 40-57. 1506-K

Szkola nr 9 rozwiązała poważny problem

Jeszcze w roku ubiegłym uczniowie szkoły nr 9 w Oruni po lekcjach spędzali czas rozmaicie: przeważnie na ulicy, a często nawet w towarzystwie miejscowych chuliganów.

Na jednym z zebrań komitetu rodzicielskiego kierownik szkoły Jan Gorczyński wysunął wniosek zorganizowania kółka technicznego tak aby zainteresować dzieci w tym kółku młodzież. Wniosek został przyjęty przez wszystkich rodziców, wyłonili się jednak kwestia, kto będzie to kółko prowadził. Pracy tej podjął się bezinteresownie nauczyciel Ryszard Wikliński.

Przy organizowaniu kółka wyłoniło się wiele trudności: brak pomieszczenia, narzędzi, materiałów itp. Wtedy z inicjatywą wystąpiła drużyna harcerska która zorganizowała loterie fantowa i uzyskane w ten sposób środki pieniężne przeznaczyła na zakup narzędzi. Pomógł również członkowie kółka rodzice. Oto Franciszek Tomaszewicz zajął się uzyskaniem odpadów z drzewa, szkła itp., a przodujący stolarz ZNTK tow. Władysław Chlebowski wypożyczył swoje narzędzia dla młodzieży i wykonał stół do pilny łazcowej. Maksymilian Lira wmontował motor. I tak powstało kółko techniczne.

Obecnie codziennie w kółku przebywa 40 uczniów, spędzając pożyteczny czas. Do kółka należą chłopcy i dziewczęta z klas od 4 do 7. Obecnie na zakończenie roku szkolnego zorganizowano w świetlicy wystawę prac kółka technicznego. Znajdują się tu 500 eksponatów m.in. pomysłowo wykonane samochody różnego typu, wózki dla lalek, lalki, pudełka, lusterka obustronne, ramki, wszelkiego rodzaju pomoce naukowe i wiele innych przedmiotów. Wszystkie prace z wystawy na zakończenie roku szkolnego będą rozlosowane, a za uzyskanie fundusze młodzież przewiduje nabyć fotokartę i niezbędne narzędzia do pracowni.

Przedownikami pracy w kółku technicznym zostali Alicja Burczyńska, Grażyna Wejrzanowska, Maria Litwinowicz, Barbara Czaplicka, Bogdan Daszkiewicz, Cezary i Edwin Gerard, Karol Hoffman, Herbert Donat, Jan Mudra, Ryszard Neger, Wiktor Sadowski i Jerzy Janusz. Kółko ma również swoich racjonalizatorów. Jest nim Edwin Gerard, który wynalazł specjalny przyrząd do wykonywania skobelków do samochodów.

Dobre rozwijające się kółko ma jednak wiele braków, które łatwo można by uzupełnić, gdyby zainteresował się nim Wydział Oświaty Prezydium MRN w Gdańsku.

Uroczysta akademicka na zakończenie Tygodnia Zdrowia

W związku z obchodem VII Tygodnia Zdrowia w dniu 26 bm. o godz. 11.30 w sali Politechniki Gdańskiej we Wrzeszczu odbędzie się uroczysta akademicka. Na zakończenie bogata część artystyczna.

Radio na dzień 25 bm.

7.00 — Dziennik 7.15 — Muzyka 7.30 — Stan pogody 7.40 — Wiad. 8.00 — koncert muzyki ludowej 8.45 — Utwory wokalno-instrumentalne 9.15 — Muzyka 9.30 — Wiad. 9.45 — Muzyka 10.00 — „Na swojej nocy” 10.15 — Aud. dla wsi 10.30 — Piosenki 10.45 — Aud. dla dzieci starszych 11.00 — Wiad. 11.15 — Dzieci śmieją się 11.30 — Nowe nagrania 11.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 12.15 — Koncert 12.30 — Dzieci śmieją się 12.45 — Aud. dla dzieci starszych 13.00 — Wiad. 13.15 — Dzieci śmieją się 13.30 — Nowe nagrania 13.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 14.15 — Koncert 14.30 — Dzieci śmieją się 14.45 — Aud. dla dzieci starszych 15.00 — Wiad. 15.15 — Dzieci śmieją się 15.30 — Nowe nagrania 15.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 16.15 — Koncert 16.30 — Dzieci śmieją się 16.45 — Aud. dla dzieci starszych 17.00 — Wiad. 17.15 — Dzieci śmieją się 17.30 — Nowe nagrania 17.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 18.15 — Koncert 18.30 — Dzieci śmieją się 18.45 — Aud. dla dzieci starszych 19.00 — Wiad. 19.15 — Dzieci śmieją się 19.30 — Nowe nagrania 19.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 20.15 — Koncert 20.30 — Dzieci śmieją się 20.45 — Aud. dla dzieci starszych 21.00 — Wiad. 21.15 — Dzieci śmieją się 21.30 — Nowe nagrania 21.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 22.15 — Koncert 22.30 — Dzieci śmieją się 22.45 — Aud. dla dzieci starszych 23.00 — Wiad. 23.15 — Dzieci śmieją się 23.30 — Nowe nagrania 23.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 24.15 — Koncert 24.30 — Dzieci śmieją się 24.45 — Aud. dla dzieci starszych 25.00 — Wiad. 25.15 — Dzieci śmieją się 25.30 — Nowe nagrania 25.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 26.15 — Koncert 26.30 — Dzieci śmieją się 26.45 — Aud. dla dzieci starszych 27.00 — Wiad. 27.15 — Dzieci śmieją się 27.30 — Nowe nagrania 27.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 28.15 — Koncert 28.30 — Dzieci śmieją się 28.45 — Aud. dla dzieci starszych 29.00 — Wiad. 29.15 — Dzieci śmieją się 29.30 — Nowe nagrania 29.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 30.15 — Koncert 30.30 — Dzieci śmieją się 30.45 — Aud. dla dzieci starszych 31.00 — Wiad. 31.15 — Dzieci śmieją się 31.30 — Nowe nagrania 31.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 32.15 — Koncert 32.30 — Dzieci śmieją się 32.45 — Aud. dla dzieci starszych 33.00 — Wiad. 33.15 — Dzieci śmieją się 33.30 — Nowe nagrania 33.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 34.15 — Koncert 34.30 — Dzieci śmieją się 34.45 — Aud. dla dzieci starszych 35.00 — Wiad. 35.15 — Dzieci śmieją się 35.30 — Nowe nagrania 35.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 36.15 — Koncert 36.30 — Dzieci śmieją się 36.45 — Aud. dla dzieci starszych 37.00 — Wiad. 37.15 — Dzieci śmieją się 37.30 — Nowe nagrania 37.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 38.15 — Koncert 38.30 — Dzieci śmieją się 38.45 — Aud. dla dzieci starszych 39.00 — Wiad. 39.15 — Dzieci śmieją się 39.30 — Nowe nagrania 39.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 40.15 — Koncert 40.30 — Dzieci śmieją się 40.45 — Aud. dla dzieci starszych 41.00 — Wiad. 41.15 — Dzieci śmieją się 41.30 — Nowe nagrania 41.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 42.15 — Koncert 42.30 — Dzieci śmieją się 42.45 — Aud. dla dzieci starszych 43.00 — Wiad. 43.15 — Dzieci śmieją się 43.30 — Nowe nagrania 43.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 44.15 — Koncert 44.30 — Dzieci śmieją się 44.45 — Aud. dla dzieci starszych 45.00 — Wiad. 45.15 — Dzieci śmieją się 45.30 — Nowe nagrania 45.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 46.15 — Koncert 46.30 — Dzieci śmieją się 46.45 — Aud. dla dzieci starszych 47.00 — Wiad. 47.15 — Dzieci śmieją się 47.30 — Nowe nagrania 47.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 48.15 — Koncert 48.30 — Dzieci śmieją się 48.45 — Aud. dla dzieci starszych 49.00 — Wiad. 49.15 — Dzieci śmieją się 49.30 — Nowe nagrania 49.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 50.15 — Koncert 50.30 — Dzieci śmieją się 50.45 — Aud. dla dzieci starszych 51.00 — Wiad. 51.15 — Dzieci śmieją się 51.30 — Nowe nagrania 51.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 52.15 — Koncert 52.30 — Dzieci śmieją się 52.45 — Aud. dla dzieci starszych 53.00 — Wiad. 53.15 — Dzieci śmieją się 53.30 — Nowe nagrania 53.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 54.15 — Koncert 54.30 — Dzieci śmieją się 54.45 — Aud. dla dzieci starszych 55.00 — Wiad. 55.15 — Dzieci śmieją się 55.30 — Nowe nagrania 55.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 56.15 — Koncert 56.30 — Dzieci śmieją się 56.45 — Aud. dla dzieci starszych 57.00 — Wiad. 57.15 — Dzieci śmieją się 57.30 — Nowe nagrania 57.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 58.15 — Koncert 58.30 — Dzieci śmieją się 58.45 — Aud. dla dzieci starszych 59.00 — Wiad. 59.15 — Dzieci śmieją się 59.30 — Nowe nagrania 59.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 60.15 — Koncert 60.30 — Dzieci śmieją się 60.45 — Aud. dla dzieci starszych 61.00 — Wiad. 61.15 — Dzieci śmieją się 61.30 — Nowe nagrania 61.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 62.15 — Koncert 62.30 — Dzieci śmieją się 62.45 — Aud. dla dzieci starszych 63.00 — Wiad. 63.15 — Dzieci śmieją się 63.30 — Nowe nagrania 63.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 64.15 — Koncert 64.30 — Dzieci śmieją się 64.45 — Aud. dla dzieci starszych 65.00 — Wiad. 65.15 — Dzieci śmieją się 65.30 — Nowe nagrania 65.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 66.15 — Koncert 66.30 — Dzieci śmieją się 66.45 — Aud. dla dzieci starszych 67.00 — Wiad. 67.15 — Dzieci śmieją się 67.30 — Nowe nagrania 67.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 68.15 — Koncert 68.30 — Dzieci śmieją się 68.45 — Aud. dla dzieci starszych 69.00 — Wiad. 69.15 — Dzieci śmieją się 69.30 — Nowe nagrania 69.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 70.15 — Koncert 70.30 — Dzieci śmieją się 70.45 — Aud. dla dzieci starszych 71.00 — Wiad. 71.15 — Dzieci śmieją się 71.30 — Nowe nagrania 71.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 72.15 — Koncert 72.30 — Dzieci śmieją się 72.45 — Aud. dla dzieci starszych 73.00 — Wiad. 73.15 — Dzieci śmieją się 73.30 — Nowe nagrania 73.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 74.15 — Koncert 74.30 — Dzieci śmieją się 74.45 — Aud. dla dzieci starszych 75.00 — Wiad. 75.15 — Dzieci śmieją się 75.30 — Nowe nagrania 75.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 76.15 — Koncert 76.30 — Dzieci śmieją się 76.45 — Aud. dla dzieci starszych 77.00 — Wiad. 77.15 — Dzieci śmieją się 77.30 — Nowe nagrania 77.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 78.15 — Koncert 78.30 — Dzieci śmieją się 78.45 — Aud. dla dzieci starszych 79.00 — Wiad. 79.15 — Dzieci śmieją się 79.30 — Nowe nagrania 79.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 80.15 — Koncert 80.30 — Dzieci śmieją się 80.45 — Aud. dla dzieci starszych 81.00 — Wiad. 81.15 — Dzieci śmieją się 81.30 — Nowe nagrania 81.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 82.15 — Koncert 82.30 — Dzieci śmieją się 82.45 — Aud. dla dzieci starszych 83.00 — Wiad. 83.15 — Dzieci śmieją się 83.30 — Nowe nagrania 83.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 84.15 — Koncert 84.30 — Dzieci śmieją się 84.45 — Aud. dla dzieci starszych 85.00 — Wiad. 85.15 — Dzieci śmieją się 85.30 — Nowe nagrania 85.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 86.15 — Koncert 86.30 — Dzieci śmieją się 86.45 — Aud. dla dzieci starszych 87.00 — Wiad. 87.15 — Dzieci śmieją się 87.30 — Nowe nagrania 87.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 88.15 — Koncert 88.30 — Dzieci śmieją się 88.45 — Aud. dla dzieci starszych 89.00 — Wiad. 89.15 — Dzieci śmieją się 89.30 — Nowe nagrania 89.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 90.15 — Koncert 90.30 — Dzieci śmieją się 90.45 — Aud. dla dzieci starszych 91.00 — Wiad. 91.15 — Dzieci śmieją się 91.30 — Nowe nagrania 91.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 92.15 — Koncert 92.30 — Dzieci śmieją się 92.45 — Aud. dla dzieci starszych 93.00 — Wiad. 93.15 — Dzieci śmieją się 93.30 — Nowe nagrania 93.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 94.15 — Koncert 94.30 — Dzieci śmieją się 94.45 — Aud. dla dzieci starszych 95.00 — Wiad. 95.15 — Dzieci śmieją się 95.30 — Nowe nagrania 95.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 96.15 — Koncert 96.30 — Dzieci śmieją się 96.45 — Aud. dla dzieci starszych 97.00 — Wiad. 97.15 — Dzieci śmieją się 97.30 — Nowe nagrania 97.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 98.15 — Koncert 98.30 — Dzieci śmieją się 98.45 — Aud. dla dzieci starszych 99.00 — Wiad. 99.15 — Dzieci śmieją się 99.30 — Nowe nagrania 99.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 100.15 — Koncert 100.30 — Dzieci śmieją się 100.45 — Aud. dla dzieci starszych 101.00 — Wiad. 101.15 — Dzieci śmieją się 101.30 — Nowe nagrania 101.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 102.15 — Koncert 102.30 — Dzieci śmieją się 102.45 — Aud. dla dzieci starszych 103.00 — Wiad. 103.15 — Dzieci śmieją się 103.30 — Nowe nagrania 103.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 104.15 — Koncert 104.30 — Dzieci śmieją się 104.45 — Aud. dla dzieci starszych 105.00 — Wiad. 105.15 — Dzieci śmieją się 105.30 — Nowe nagrania 105.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 106.15 — Koncert 106.30 — Dzieci śmieją się 106.45 — Aud. dla dzieci starszych 107.00 — Wiad. 107.15 — Dzieci śmieją się 107.30 — Nowe nagrania 107.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 108.15 — Koncert 108.30 — Dzieci śmieją się 108.45 — Aud. dla dzieci starszych 109.00 — Wiad. 109.15 — Dzieci śmieją się 109.30 — Nowe nagrania 109.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 110.15 — Koncert 110.30 — Dzieci śmieją się 110.45 — Aud. dla dzieci starszych 111.00 — Wiad. 111.15 — Dzieci śmieją się 111.30 — Nowe nagrania 111.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 112.15 — Koncert 112.30 — Dzieci śmieją się 112.45 — Aud. dla dzieci starszych 113.00 — Wiad. 113.15 — Dzieci śmieją się 113.30 — Nowe nagrania 113.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 114.15 — Koncert 114.30 — Dzieci śmieją się 114.45 — Aud. dla dzieci starszych 115.00 — Wiad. 115.15 — Dzieci śmieją się 115.30 — Nowe nagrania 115.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 116.15 — Koncert 116.30 — Dzieci śmieją się 116.45 — Aud. dla dzieci starszych 117.00 — Wiad. 117.15 — Dzieci śmieją się 117.30 — Nowe nagrania 117.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 118.15 — Koncert 118.30 — Dzieci śmieją się 118.45 — Aud. dla dzieci starszych 119.00 — Wiad. 119.15 — Dzieci śmieją się 119.30 — Nowe nagrania 119.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 120.15 — Koncert 120.30 — Dzieci śmieją się 120.45 — Aud. dla dzieci starszych 121.00 — Wiad. 121.15 — Dzieci śmieją się 121.30 — Nowe nagrania 121.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 122.15 — Koncert 122.30 — Dzieci śmieją się 122.45 — Aud. dla dzieci starszych 123.00 — Wiad. 123.15 — Dzieci śmieją się 123.30 — Nowe nagrania 123.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 124.15 — Koncert 124.30 — Dzieci śmieją się 124.45 — Aud. dla dzieci starszych 125.00 — Wiad. 125.15 — Dzieci śmieją się 125.30 — Nowe nagrania 125.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 126.15 — Koncert 126.30 — Dzieci śmieją się 126.45 — Aud. dla dzieci starszych 127.00 — Wiad. 127.15 — Dzieci śmieją się 127.30 — Nowe nagrania 127.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 128.15 — Koncert 128.30 — Dzieci śmieją się 128.45 — Aud. dla dzieci starszych 129.00 — Wiad. 129.15 — Dzieci śmieją się 129.30 — Nowe nagrania 129.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 130.15 — Koncert 130.30 — Dzieci śmieją się 130.45 — Aud. dla dzieci starszych 131.00 — Wiad. 131.15 — Dzieci śmieją się 131.30 — Nowe nagrania 131.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 132.15 — Koncert 132.30 — Dzieci śmieją się 132.45 — Aud. dla dzieci starszych 133.00 — Wiad. 133.15 — Dzieci śmieją się 133.30 — Nowe nagrania 133.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 134.15 — Koncert 134.30 — Dzieci śmieją się 134.45 — Aud. dla dzieci starszych 135.00 — Wiad. 135.15 — Dzieci śmieją się 135.30 — Nowe nagrania 135.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 136.15 — Koncert 136.30 — Dzieci śmieją się 136.45 — Aud. dla dzieci starszych 137.00 — Wiad. 137.15 — Dzieci śmieją się 137.30 — Nowe nagrania 137.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 138.15 — Koncert 138.30 — Dzieci śmieją się 138.45 — Aud. dla dzieci starszych 139.00 — Wiad. 139.15 — Dzieci śmieją się 139.30 — Nowe nagrania 139.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 140.15 — Koncert 140.30 — Dzieci śmieją się 140.45 — Aud. dla dzieci starszych 141.00 — Wiad. 141.15 — Dzieci śmieją się 141.30 — Nowe nagrania 141.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 142.15 — Koncert 142.30 — Dzieci śmieją się 142.45 — Aud. dla dzieci starszych 143.00 — Wiad. 143.15 — Dzieci śmieją się 143.30 — Nowe nagrania 143.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 144.15 — Koncert 144.30 — Dzieci śmieją się 144.45 — Aud. dla dzieci starszych 145.00 — Wiad. 145.15 — Dzieci śmieją się 145.30 — Nowe nagrania 145.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 146.15 — Koncert 146.30 — Dzieci śmieją się 146.45 — Aud. dla dzieci starszych 147.00 — Wiad. 147.15 — Dzieci śmieją się 147.30 — Nowe nagrania 147.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 148.15 — Koncert 148.30 — Dzieci śmieją się 148.45 — Aud. dla dzieci starszych 149.00 — Wiad. 149.15 — Dzieci śmieją się 149.30 — Nowe nagrania 149.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 150.15 — Koncert 150.30 — Dzieci śmieją się 150.45 — Aud. dla dzieci starszych 151.00 — Wiad. 151.15 — Dzieci śmieją się 151.30 — Nowe nagrania 151.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 152.15 — Koncert 152.30 — Dzieci śmieją się 152.45 — Aud. dla dzieci starszych 153.00 — Wiad. 153.15 — Dzieci śmieją się 153.30 — Nowe nagrania 153.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 154.15 — Koncert 154.30 — Dzieci śmieją się 154.45 — Aud. dla dzieci starszych 155.00 — Wiad. 155.15 — Dzieci śmieją się 155.30 — Nowe nagrania 155.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 156.15 — Koncert 156.30 — Dzieci śmieją się 156.45 — Aud. dla dzieci starszych 157.00 — Wiad. 157.15 — Dzieci śmieją się 157.30 — Nowe nagrania 157.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 158.15 — Koncert 158.30 — Dzieci śmieją się 158.45 — Aud. dla dzieci starszych 159.00 — Wiad. 159.15 — Dzieci śmieją się 159.30 — Nowe nagrania 159.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 160.15 — Koncert 160.30 — Dzieci śmieją się 160.45 — Aud. dla dzieci starszych 161.00 — Wiad. 161.15 — Dzieci śmieją się 161.30 — Nowe nagrania 161.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 162.15 — Koncert 162.30 — Dzieci śmieją się 162.45 — Aud. dla dzieci starszych 163.00 — Wiad. 163.15 — Dzieci śmieją się 163.30 — Nowe nagrania 163.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 164.15 — Koncert 164.30 — Dzieci śmieją się 164.45 — Aud. dla dzieci starszych 165.00 — Wiad. 165.15 — Dzieci śmieją się 165.30 — Nowe nagrania 165.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 166.15 — Koncert 166.30 — Dzieci śmieją się 166.45 — Aud. dla dzieci starszych 167.00 — Wiad. 167.15 — Dzieci śmieją się 167.30 — Nowe nagrania 167.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 168.15 — Koncert 168.30 — Dzieci śmieją się 168.45 — Aud. dla dzieci starszych 169.00 — Wiad. 169.15 — Dzieci śmieją się 169.30 — Nowe nagrania 169.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 170.15 — Koncert 170.30 — Dzieci śmieją się 170.45 — Aud. dla dzieci starszych 171.00 — Wiad. 171.15 — Dzieci śmieją się 171.30 — Nowe nagrania 171.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 172.15 — Koncert 172.30 — Dzieci śmieją się 172.45 — Aud. dla dzieci starszych 173.00 — Wiad. 173.15 — Dzieci śmieją się 173.30 — Nowe nagrania 173.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 174.15 — Koncert 174.30 — Dzieci śmieją się 174.45 — Aud. dla dzieci starszych 175.00 — Wiad. 175.15 — Dzieci śmieją się 175.30 — Nowe nagrania 175.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 176.15 — Koncert 176.30 — Dzieci śmieją się 176.45 — Aud. dla dzieci starszych 177.00 — Wiad. 177.15 — Dzieci śmieją się 177.30 — Nowe nagrania 177.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 178.15 — Koncert 178.30 — Dzieci śmieją się 178.45 — Aud. dla dzieci starszych 179.00 — Wiad. 179.15 — Dzieci śmieją się 179.30 — Nowe nagrania 179.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 180.15 — Koncert 180.30 — Dzieci śmieją się 180.45 — Aud. dla dzieci starszych 181.00 — Wiad. 181.15 — Dzieci śmieją się 181.30 — Nowe nagrania 181.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 182.15 — Koncert 182.30 — Dzieci śmieją się 182.45 — Aud. dla dzieci starszych 183.00 — Wiad. 183.15 — Dzieci śmieją się 183.30 — Nowe nagrania 183.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 184.15 — Koncert 184.30 — Dzieci śmieją się 184.45 — Aud. dla dzieci starszych 185.00 — Wiad. 185.15 — Dzieci śmieją się 185.30 — Nowe nagrania 185.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 186.15 — Koncert 186.30 — Dzieci śmieją się 186.45 — Aud. dla dzieci starszych 187.00 — Wiad. 187.15 — Dzieci śmieją się 187.30 — Nowe nagrania 187.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 188.15 — Koncert 188.30 — Dzieci śmieją się 188.45 — Aud. dla dzieci starszych 189.00 — Wiad. 189.15 — Dzieci śmieją się 189.30 — Nowe nagrania 189.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 190.15 — Koncert 190.30 — Dzieci śmieją się 190.45 — Aud. dla dzieci starszych 191.00 — Wiad. 191.15 — Dzieci śmieją się 191.30 — Nowe nagrania 191.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 192.15 — Koncert 192.30 — Dzieci śmieją się 192.45 — Aud. dla dzieci starszych 193.00 — Wiad. 193.15 — Dzieci śmieją się 193.30 — Nowe nagrania 193.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 194.15 — Koncert 194.30 — Dzieci śmieją się 194.45 — Aud. dla dzieci starszych 195.00 — Wiad. 195.15 — Dzieci śmieją się 195.30 — Nowe nagrania 195.45 — Saint-Saens: IV koncert fortepianowy c-moll op. 44. 196.15 — Koncert 196.30 — Dzieci śmieją się 196.45 — Aud. dla dzieci starszych 197.00 — Wiad